KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXI. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 10 SIERPNIA 1930 R. Nr. 183.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

12.000 bolszewików w ubraniach kolejarzy.

Koncentracja wojsk sowieckich na granicach Mandżurji.

LONDYN. 9.8. — Głównodowodzący armji mandżurskiej gen. Lan zwrócił uwagę rządu centralnego na silną koncentrację wojsk sowieckich, które gromadzą się w szczególności w okolicach Daurias.

Drobne wywiadowcze patrole sowieckie kilkakrotnie przekroczyły już granice i po krótkim pobycie powróciły na terytorjum sowieckie.

Przybyły do Szanghaju białogwardyjski generał Sacharow oświadczył dziennikarzom, iż władze sowieckie czynią przygotowania do zbrojnego zajęcia kolei wschodnio-chińskiej.

W tym celu z jednej strony odbywa się na pograniczu koncentracja armji czerwonej, z drugiej zaś Sowiety obsadziły większość stanowisk kolejarzy przez żołnierzy wojsk kolejowych.

W ten sposób Sowiety posiadają na terytorjum chińskiem siłę zbrojną, liczącą

12.000 żołnierzy, ukrytych pod maską urzędników i pracowników kolejowych.

Personel konsulatu sowieckiego w Charbinie został wzmocniony przez sztab urzędników, rekrutujących się z czekistów i żołnierzy, którzy w razie rozpoczęcia działań wojennych mają stanowić ochronę konsulatu.

Chińskie ministerstwo spraw zagranicznych założy w Moskwie protest przeciw koncentracji wojsk czerwonych nad granicą Mandżurji.

Akcja wojsk sowieckich pozostaje prawdopodobnie w związku z działaniem czerwonych komunistycznych wojsk chińskich działających koło Hankou.

W dniu wczorajszym naczelna komenda armji komunistycznej wysłała do władz w Hankou memorjał, domagający się **natychmiastowego wypłacenia pół miljona złotych**, w przeciwnym razie komuniści grożą zbombardowaniem miasta.

Równocześnie komuniści wysyłają swych agitatorów do Hankou, którzy usiłują zbuntować wojsko.

Usiłowania te częściowo, powiodły się, gdyż

kilka oddziałów żandarmerji wojska rządowego usiłowało pod osłoną nocy przejść na stronę komunistów.

Zbuntowanych rozbrojono i wysłano z Hankou.

W elektrowni w Hankou ujęto dwu komunistów na gorącym uczynku zakładania bomb, celem wysadzenia w powietrze gmachu i centrali telefonicznej.

„Scena obrotowa"

NA DOŻYNKACH W SPALE.

WARSZAWA, 9.8. (PAT). Prace nad organizacją tegorocznych dożynek u pana Prezydenta w Spale są już ukończone. Program tegorocznych dożynek znacznie się różni od programu przeszłych lat. We wszystkiem dokonano zmian na lepsze tak pod względem programowo-artystycznym, jak również wewnętrznej organizacji. Przedewszystkiem celem zabezpieczenia dachu nad głową uczestników w razie deszczu zbudowano ogromną halę, mogącą pomieścić 15 tys. osób. W hali urządzono nowoczesną scenę obrotową. Uczestnicy będą mieli zabezpieczony nocleg w obozie pod namiotami. Dla łatwiejszego zaprowiantowania uczestników urządzono stołownię, mogącą odrazu wydać 4 tys. obiadów. Pod względem programowo-artystycznym poczyniono szereg zmian. Korowód, który będzie defilował przed panem Prezydentem jest zaprojektowany znacznie pełniej, w sposób bogatszy. Przedstawiona będzie praca rolnika przez należyte wyodrębnienie grup z różnych okolic kraju, uwidocznione bogactwo kultury ludu polskiego i pokrewnych ludów zamieszkujących ziemie polskie. Organizacja dożynek spoczywa w rękach specjalnego komitetu, składającego się z przedstawicieli 15 organizacyj społecznych.

Słupy płomieni

I MASY OGNISTEGO POPIOŁU.

TOKIO, 9.8. — Nieczynny od dawna wulkan Asama wznowił wczoraj zupełnie niespodzianie swą działalność.

Z krateru buchają olbrzymie słupy ognia i masy rozżarzonego popiołu, któ ry wiatr roznosi

w promieniu kilkunastu kilometrów.

Liczni Europejczycy, zamieszkali w znanem letnisku Karuizawa, odległem o 16 kilometrów od góry

uciekają w popłochu do Tokio.

Mieszkańcy wiosek w pobliżu wulkanu są w ciągłem pogotowiu, by w razie wylewu lawy uciec z zagrożonych miejsc.

Ten „trzeci" na widowni.

Akcja masonerji.

WARSZAWA, 9.8. (Tel.wł.). Donosiliśmy już kilkakrotnie, że czynniki sanacyjne zgrupowane koło „Nowej kadrowej" będą się starały

przeprowadzić na zjeździe radomskim bardzo radykalne uchwały w kierunku oktrojowania Konstytucji i zamachu stanu.

Ci sami ludzie chcą równocześnie przeprowadzić w Radomiu generalną „czystkę" obozu legjonowego.

Wojowniczym tym zamiarom **przeciwstawiają się czynniki decydujące dziś w sanacji.**

Jak słychać przyczyną tej rezerwy jest to, iż grupa pułkownikowska nie zrezygnowała jeszcze z planu „pokojowego" utrzymania się przy władzy zapomocą wciągnięcia do polityki sanacyjnej niektórych grup z centrolewu.

Bezwzględnie opozycyjni politycy lewicowi przyznają zgodnie, że w ostatnich dniach rozpoczęła się znowu bardzo

żywa gra zakulisowa sanacji

o przeciągnięcie na swą stronę Stronnictwa Chłopskiego i niektórych polityków z Wyzwolenia i Ch. D.

Pośrednictwa w tej akcji podjęła się — jak mówią — **masonerja**, a najważniejsze rozmowy odbywają się, rzekomo,

w cieniu sejmowej bibljoteki.

Główna uwaga w tej sanacyjno-masońskiej akcji zwrócona jest naturalnie na Stronnictwo Chłopskie.

Z życia b. legjonistów.

Zjazd w Radomiu i konferencja warszawska.

WARSZAWA, 9.8 (Tel. wł.) W sobotę wieczorem wyjechali do Radomia na zjazd Związku legjonistów premjer Sławek oraz ministrowie: marsz. Piłsudski, Boerner, Prystor, Czerwiński. Staniewicz, Składkowski.

Prawdopodobnie na głównej uroczystości przemawiać będzie marsz. Piłsudski.

Zapowiedziana konferencja warszawska b. legjonistów niezależnych wywołała silny oddźwięk w kraju. Organizacja ta obejmuje niemal wszystkie koła lewicowe.

Monarchistyczny prąd w Niemczech.

Akcja wyborcza pod hasłem powrotu Hohenzollernów.

BERLIN, 9.8 — Imieniem głównego komitetu konserwatystów złożył przywódca junkrów pruskich hr. Westarp niezwykle znamienne oświadczenie, w którem bezwzględnie oświadcza się

za powrotem Hohenzollernów na tron niemiecki.

Hr. Westarp, który czyni obecnie zabiegi o pozyskanie dla swego stronnictwa chłopów oświadczył, że pamięć o Hohenzollernach w Niemczech nie wygasła, wręcz przeciwnie,

idea monarchistyczna w Niemczech odżywa z coraz większą siłą.

Myśl o przywróceniu monarchji w Niemczech, zdaniem Westarpa, przenika wszystkie warstwy i żadna partja umiarkowana nie może z całą stanowczością oświadczyć, jakoby w szeregach jej zamarła idea monarchistyczna.

Wszystkie stronnictwa dążą obecnie w sposób bardziej lub mniej zdecydowany do

zreformowania konstytucji wejmarskiej

Hr. Westarp potępia wszelki sojusz z socjaldemokratami, którzy przez republikę dążą do stworzenia państwa socjalistycznego.

Mimo to konserwatyści hr. Westarpa są zdecydowani współpracować z temi stronnictwami, które nie wypisały na swoim sztandarze wyraźnie hasła monarchistycznego, ponieważ uważają iż leży to w interesie państwa

Powstanie afrydów

W Peshavarze panika.

LONDYN, 9.8. — Według ostatnich doniesień sytuacja pod Peshavarem jest w dalszym ciągu niezmiernie groźna.

Oddziały afrydów zbliżyły się niemal do murów miasta i rozłożyły obóz w odległości 5 klm. od Peshavaru.

Siły afrydów

obliczane są na 10 tysięcy ludzi.

Garnizon Peshavara jest nieliczny. W mieście panuje

wielkie podniecenie

oraz obawa szturmu, który afrydzi mogą przypuścić lada chwila.

O ile posiłki angielskie nie dojdą na czas,

miasto może wpaść w ręce dzikiego plemienia afrydów, którzy odznaczają się niezwykłem okrucieństwem.

Najbliższe godziny przyniosą niewątpliwie rozstrzygnięcie.

Bankructwo

NA SUMĘ 12 MILJONÓW ZŁOTYCH

LWÓW, 9.8. — Przemysłowiec nafty ze Stanisławowa, Ajzyk Gryfd, który uciekł przed wierzycielami zagranicę, zostawił po sobie długów na sumę około 12 miljonów złotych.

Poszkodowane są przedewszystkiem różne banki państwowe i prywatne, a także szereg firm krajowych i zagranicznych. Jest tu mnóstwo wierzycieli drobnych, których Gryfd skrzywdził na nieznaczne sumy. Do tej kategorji należą ci, którzy złożyli kaucje przy otrzymywaniu posady i t. p.

Pokąsani

PRZEZ ŻMIJE.

BYDGOSZCZ, 9.8. — W lesie pod Borzewem w powiecie Goszczyńskim ukąszone zostały wczoraj dwie osoby przez jadowite żmije. Obie osoby w stanie bardzo ciężkim odprowadzono do szpitala.

G. P. U. skonfiskowało

CENNE ARCHIWUM PRYWATNE

RYGA, 9.8. — Z Kijowa donoszą, że G. P. U. skonfiskowało część archiwum głównego oskarżonego w procesie charkowskim 45 działaczy ukraińskich, profesora Efremowa, które pozostawało w prywatnem posiadaniu.

„Proletarjacka Prawda" zaznacza, że archiwum zawiera bardzo cenne materjały do historji ruchu wolnościowego na Ukrainie, oraz historji literatury ukraińskiej, między innemi rękopisy znanych pisarzy ukraińskich: Kulisza, Kociubińskiego i innych.

Zdeprawowanie sowieckie

DZIECI I RODZICE.

RYGA, 9.8. — Na łamach pism sowieckich wywiązała się ciekawa dyskusja nad zagadnieniem, czy dzieci winny wypłacać alimenty rodzicom niezdolnym do pracy, o ile ci ostatni pochodzą z klasy burżuazyjnej i nie posiadają praw wyborczych do sowietów.

Praktyka życia codziennego obfituje w fakty wydawania przez sądy sowieckie wyroków, zwalniających od płacenia alimentów w podobnych wypadkach. W razie zaś, gdy sądy zasądzają alimenty dla rodziców, pochodzących z klasy nie robotniczej, zarzuca się sądom uprawianie kontrewolucji.

PRZEGLĄD PRASY.

Gra niemiecka wobec Litwy

Jak już donieśliśmy wczoraj, berlińska „Vossische Zeitung" doniosła, jakoby toczyły się rokowania w sprawie zlikwidowania zatargu polsko-litewskiego o Wilno, przy pośrednictwie Watykanu, przyczem jakoby Polska proponowała odstąpienie pow. Sejneńskiego, Litwa zaś zrezygnowałaby z Wilna.

Lansowanie tego rodzaju wersyj — pisze „Kurjer Poznański" — przez prasę niemiecką jest niewątpliwie wyrazem obawy Niemców o to, że jednak głos rozsądku może kiedyś na Litwie wziąć górę i wówczas istniałoby „niebezpieczeństwo" porozumienia polsko-litewskiego. Zwłaszcza obecnie, kiedy stosunki między Litwą a Niemcami uległy pogorszeniu z powodu kwestji kłajpedzkiej, prasa niemiecka okazuje wyraźne zaniepokojenie możliwością ewolucji nastrojów w Kownie w kierunku zmiany frontu wobec Polski.

Pragnąc zapobiec tym możliwościom, dzienniki niemieckie starają się przekonać Litwę, że zajmując wobec Polski stanowisko agresywne może uzyskać w przyszłości więcej — nadto zaś, że porozumienie z Polską byłoby dla Litwy rzeczą niebezpieczną ze względu na polską przewagę kulturalną i gospodarczą. Fantastyczne wersje, lansowane przez „Vossische Zeitung", jakoby Polska była gotowa odstąpić Litwie czysto polski powiat Sejneński, są niewątpliwie przejawem taktyki niemieckiej, starającej się zasugerować Kownu, że w przyszłości mogłoby dostać jeszcze więcej — powinno tylko trwać w swym dotychczasowym uporze. Dodać należy, że „Vossische Zeitung" w swym komentarzu ostrzega obłudnie Litwę, że w razie dojścia do porozumienia polsko-litewskiego, stroną zyskującą byłaby tylko Polska. W krótkim czasie „połknęłaby" ona rzekomo Litwę pod względem gospodarczym, za czem poszłoby także utrata samodzielności politycznej Kowna (!)

Co do nas, uważamy, że Litwa, nawiązując normalne stosunki z Polską, odniosłaby z tego — wbrew obłudnym krakaniom niemieckim — wielkie korzyści. Pozwoliłoby jej to przedewszystkiem wyjść z katastrofalnego stanu gospodarczego, w jakim się obecnie znajduje. Polska jednak nie może okupywać porozumienia z Litwą odstąpieniem jej czysto polskich obszarów.

Czemu nie potępiają?

Gwałty bojowców ukraińskich we Wschodniej Małopolsce mnożą się. Donosi o nich z wielkiem upodobaniem prasa ukraińska, daremnie jednak społeczeństwo polskie oczekuje, by gwałty te spotkały się z jej potępieniem. Temu trudno się dziwić przy szowiniźmie ukraińskim, nieprzebierającym w środkach. Dziwi natomiast stanowisko kleru grecko-katolickiego, który zachowuje się biernie.

Ani słowa potępienia —pisze „Lwowski Kurjer Poranny" — ani słowa nagany, choć rzeczy przybrały zbyt wielkie rozmiary, tak, iż samo milczenie ma już swoją wymowę. Bo gdyby tylko istniało milczenie ogólne, powszechne, obojętne, bez wyjątków. Ale niestety jest ono niem tylko, o ile chodzi o potępienie zbrodniczej działalności, natomiast w zakresie pozytywnego stosunku do zbrodni UOW. tego milczenia niema. Przeciwnie, są wypadki poparcia, współdziałania, solidaryzowania się.

Czyż to nie dziwi, iż tak często schwytani bojowcy, jak się okazuje, są synami księży ruskich. I to nie takimi, którzy zerwali kontakt ze swą rodziną. Przeciwnie, mieszkają u swych ojców przed popełnieniem zbrodni i po jej popełnieniu u rodziny znajdują miejsce schronienia. Synem księdza ruskiego był morderca ś. p. Molewskiego, Hryć Pisecki. Jakaż to atmosfera panuje w domach ruskich księży, skoro wychowuje się w nich młodzież tego rodzaju?

W licznych wypadkach bojowcy ukraińscy są ukrywani na plebanjach przed pościgiem. Kronika czynów UOW. zbyt wiele takich wypadków notuje. Wreszcie zaszedł wypadek najbardziej znamienny, iż proboszcz ruski (w Rohotynie) zapisał cały swój majątek na cele UOW.

Cóż tym faktom przeciwstawia całość kleru ruskiego niższego i wyższego? Wiemy, iż znaczna jego część pracuje aktywnie w partji „Undo". Wiemy też, iż działalność tej partji wspiera pośrednio za kulisami metropolita Szeptycki. To wiemy dobrze! Natomiast nic nie wiemy, aby i kler ruski i metropolita Szeptycki potępili zbrodniczą działalność U.W. i spokrewnioną z nią działalność gwałtów, napadów i podpaleń, wychodzącą od członków „Plasta", „Łuchów", „Sokiłów", „Proświt", od wychowanków ruskich gimnazjów, od synów ruskich księży. Czemu? Opinja publiczna żąda natarczywie na to pytanie odpowiedzi.

Zapisujcie się do Polskiego Czerwonego Krzyża.

„KRZYK LEGJONISTY".

NIEZWYKŁA BROSZURA P. PASZKOWSKIEGO.

Z Warszawy donoszą:

W przededniu zjazdu radomskiego pojawiła się na rynku wydawniczym broszura legjonisty Kazimierza Paszkowskiego p. t. „Krzyk legjonisty".

Jest to zjawisko symptomatyczne. Jako motto autor położył pamiętne słwa Norwida; „Było w ojczyźnie laurowo i ciemno".

Przez dusze bądź to legjonistów bądź to sanatorów, przechodzi dzisiaj silny ferment, wielkie wstrząśnienie wewnętrzne. Szukają dróg, czekają słowa.

W pewnem miejscu pisze Paszkowski, autor „Krzyku legjonisty":

— Gdzie są te hasła? („dla zrealizowania tych wszystkich haseł demokratycznych, o które zgodnie walczyli: student, robotnik i chłop").

Pójdźmy zapytać Komendanta!
Gdzie nasza dawna moc ducha?
Odpowiedz Komendancie!
Oto błądzimy dziś w mrokach...

CZY DOROŚLI?

Co się stało, że legjonista, który pracował jako każdy obywatel, nagle teraz zdecydował się wystąpić publicznie? P. Paszkowski odpowiada szczerze:

— **Byłbym milczał, jak milczy dziś nas wielu, którym ból usta zaciska, którzy dla kawałka chleba milczeć muszą, bo niema dziś w Polsce wolności sumienia, swobody przekonań, a każdy najszlachetniejszy z piersi bolejących krzyk, dławiony jest „prawem pięści". W kraju, gdzie panuje „prawo pięści", któż może powoływać się na prawo pisane, na Konstytucję, zaś prawo niepisane to poczucie moralności i etyki, z jaką jednostka przystosowuje się do współżycia społecznego — nie ma żadnej wartości.**

— **Milczenie moje przerwała znamienna enuncjacja pana premjera Sławka, który na ostatnim zjeździe prezesów związków legjonistów oświadczył publicznie, że my legjoniści powinniśmy być wychowawcami narodu, krzewicielami moralności i miłości Ojczyzny.**

— **Czy dorośliśmy my legjoniści, do roli wychowawców młodego pokolenia i krzewicieli miłości Ojczyzny? Z ręką na sercu twierdzę, że nie.**

Cóż spowodowało tak bolesne wnioski dla legjonisty?

„JESTEŚMY STADEM ROZPROSZONEM".

Paszkowski powiada, że ideologją legjonów była chęć odzyskania niepodległości, lecz „z chwilą odzyskania niepodległości kończy się ideologja". Zaczyna się gehenna duchowa legjonistów. Ofiarowali oni w danym momencie wszystkie swe najdroższe, byli przepojeni najszczytniejszą ideą ofiary, a potem, po uzyskaniu celu poczęło się szamotanie. Paszkowski żali się, że kilkudziesięciu przywódców zajmuje się polityką, a większość olbrzymia pochłonięta jest troską o chleb, walką o najelementarniejszy byt. „Nauczyciele nie dopuszczają uczni przed swe oblicze".

— **Jesteśmy stadem rozproszonem, bezsilnem i rozpolitykowanem, w pojęciach ideologicznych grupą tak zróżniczkowaną, jak ów niby Bezpartyjny Blok, stos pacierzowy obecnego Rządu, który właśnie hoduje zarazki wszystkich partyj i przekonań politycznych, opartych nie na ideologji, ale na własnych interesach wszystkich ugrupowań. A my w Polsce ciągle się skarżymy na przerost partyjnictwa.**

I jeszcze jedno straszne wyznanie:

„NIE NADAJEMY SIĘ NA LEKARZY".

— **My legjoniści nie tylko nie nadajemy się na lekarzy duszy narodowej, na moralizatorów i wychowawców pokolenia, ale sami jesteśmy cierpiętnikami i inwalidami, którzy potrzebują ratunku. Gnębi nas własny snobizm, posunięty do solipsyzmu, niezdolność kollektywnej pracy społecznej, chorobliwy kult osobliwości, graniczący z fetyszyzmem, co sprawia, że ponad naród cały, ponad Polskę, stawiamy jednostki, wkładając na ich braki ciężar narodowego sumienia.**

Krzykiem o nawrót do dawnych ideałów, do współdziałania z narodem — kończy się broszura legjonisty, który powiada o sobie, że jest „szarym, prostym i nieznanym kolegą, żadnym partyjnikiem i żadnym politykiem". Tak to jest krzyk zranionej, zrozpaczonej duszy, głos wielu, którzy nie umieją poradzić sobie z kultem przeszłości i tragizmem rzeczywistości.

To jest dokument doby.

CZERWOŃCE PAPIEROWE

nie mają w Sowietach żadnej wartości.

RYGA, 9.8. — Kryzys walutowy w Sowietach, według doniesień z Moskwy i Leningradu, zaostrzył się w ostatnich dniach bardzo znacznie i rozszerzył się już na wszystkie miasta prowincjonalne, a szczególnie

ostry charakter

przybrał na wsiach, gdzie ludność kategorycznie

odmawia przyjmowania papierowych czerwońców, przyjmuje jedynie monety srebrne, a szczególniej złoto, oraz bilon carski,

które skrzętnie ukrywa.

W związku z tem władze sowieckie rozpoczęły nową serję represyj, przeprowadzając szczegółowe rewizje w mieszkaniach, szczególniej ludności zamożniejszej, a co jest najbardziej charakterystyczne

w mieszkaniach kasjerów sowieckich,

instytucyj państwowych i komunalnych.

Jak doszło bowiem do wiadomości władz sowieckich, kasjerzy ci wycofują z obiegu i chowają monety srebrne, które już dziś posiadają większą o 50 pr. wartość od czerwońców papierowych.

Rewizje takie przeprowadzono m. in. w Moskwie, Leningradzie, Woronezu, Pokrowsku itd., gdzie aresztowano i wtrącono do więzienia kilkudziesięciu kasjerów.

Dalsze rewizje i aresztowania trwają.

18-letnia dziewczyna

hersztem szajki.

BERLIN, 9.8. — Policja berlińska prowadzi od dłuższego czasu pościg za hersztem bandy włamywaczy,

18-letnią Elsą Peters,

córką drobnego kupca z Berlina.

Dziewczyna zorganizowawszy szajkę z 7 swoich rówieśników, dokonywała śmiałych wypraw złodziejskich w podmiejskie okolice gdzie

okradała domki letniskowe i wile.

Szajka organizowała również napady na mieszkania, których właściciele wyjechali na letniska.

wymawiając jej posłuszeństwo.

Wówczas dziewczyna zniknęła bez śladu i obecnie, jak przypuszcza policja, zdołała zgromadzić koło siebie nowych opryszków.

Siedmiu jej towarzyszy z pierwszej bandy znalazło się pod kluczem.

Skradzione przedmioty dziewczyna sprzedawała, a

pieniądze trwoniła

wraz ze swoimi podwładnymi.

Pewnego dnia podkomendni bandytki zbuntowali się,

Katastrofalna posucha

w Ameryce.

LONDYN, 9.8. — Donoszą z Nowego Jorku, że katastrofa posuchy stała się głównem zagadnieniem gospodarczem i politycznem Stanów Zjednoczonych.

Prezydent Hoover zwołał na czwartek przyszłego tygodnia konferencję, w której wezmą udział gubernatorowie 12 stanów środkowo - zachodnich.

Opracowany ma być szeroki plan niesienia pomocy ludności okręgów dotkniętych klęską posuchy.

Klęska z dniem każdym przybiera większe rozmiary i przeradza się w żywiołową katastrofę o nieobliczalnych następstwach.

Wybuch gazów w kopalni,

6 górników straciło życie.

NOWY JORK, 9.8. — W jednej z kopalń węgla w Postville w Pensylwanji nastąpił wczoraj wybuch gazów.

Wskutek zawalenia się chodników

22 górników odciętych zostało od świata.

Z podziemi wydobyto dotychczas

6 trupów.

Z pozostałymi górnikami zdołano nawiązać kontakt. Wszyscy oni są ranni jednak żyją.

Prace nad ich wydobyciem są w pełnym toku.

WYKRYCIE FABRYKI

FAŁSZYWYCH ZŁOTÓWEK.

WARSZAWA, 9.8 (Tel. wł.). W jednej wsi pod Łodzią policja wykryła fabrykę

fałszywych pieniędzy.

Zabrano

40.000 złotych

fałszywych. Fabryka urządzona była niezwykle precyzyjnie i produkowała dużą ilość fałszywych pieniędzy. Ze względu na śledztwo, obejmujące dość szerokie kręgi, szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Wyspa pogrąża się

W MORZE.

BATAVIA, 9.8 (Pat). Część wyspy na której znajduje się wulkan Krakatao zapadła się w morze wskutek wzmożonej działalności wulkanu.

Przed katastrofą zatopiona część wyspy wznosiła się o 170 stóp nad poziomem morza.

W ROCZNICĘ CUDU NAD WISŁĄ

W dniu dzisiejszym Sosnowiec święci uroczyście 10-tą rocznicę Cudu nad Wisłą. Rocznicy tej poświęcamy niniejsze przypomnienie.

Niema w historji Polski odbudowanej daty, przypominającej bardziej wojnę polsko - bolszewicką i zwycięstwo polskie w niej osiągnięte, jak **dzień 15 sierpnia, święto Matki Boskiej Zielnej.** W dniu tym straszny najeźdźca moskiewski stanął pod samą Warszawą i największe wysiłki ku zajęciu naszej stolicy skierował; dzień ten Warszawa i cała Polska przeżyła w oczekiwaniu cudu polskiego męstwa i w wielkim spokoju czekała na wieść o zwycięstwie; w dniu tym front bolszewicki, wyciągnięty pod samą Warszawą, po raz pierwszy załamał się i zaczęła się klęska Sowietów.

Wojna polsko-bolszewicka.

Zwycięstwo pod Warszawą, ów Cud nad Wisłą stał się punktem zwrotnym w przewlekłej wojnie, która rozpoczęła się z początkiem r. 1919 po ustąpieniu armji niemieckiej z ziem wschodnich, gdy na opróżnione przez nią tereny wkroczyły oddziały polskie, a od wschodu zająć je próbowali bolszewicy.

Początkowo po obu stronach walczyły niewielkie siły i wojna miała charakter raczej partyzancki. Bolszewicy byli zajęci głównie rozprawą z białemi armjami Kołczaka, Judenicza, Denikina itp. Polska walczyła w tym czasie z ukraińcami, przez kilka miesięcy z Niemcami w Wielkopolsce i na Pomorzu. W tych warunkach wojna polsko-bolszewicka ograniczała się do epizodów, jak zajęcie na Wielkanoc 1919 r. Wilna przez 700 ułanów polskich.

Dopiero po oswobodzeniu Małopolski Wschodniej w lecie 1919 r. i podpisaniu traktatu Wersalskiego — rzucono więcej wojska na front bolszewicki, zajmując Mińsk i Bobrujsk oraz linję rzeki Berezyny. Lecz wojna stała się dla Polski zadaniem ciężkiem, gdy bolszewicy po rozbiciu armij białych wraz z Denikinem rzucili wszystkie swe wojska na zachód.

Pròba stworzenia przegrody.

Organizując kadry armji w ciągu zimy 1919—1920, polskie Naczelne Dowództwo, a szczególnie wódz naczelny J. Piłsudski powziął plan odgrodzenia się od Rosji Ukrainą i Białorusią, państwami buforowemi, które należało powołać do życia. Plan ten politycznie nie wytrzymał próby, a militarnie okazał się ponad siły Polski, która zmuszona była równocześnie toczyć walkę plebiscytową o Warmję i Mazury, Śląsk Górny i Cieszyński, a pozatem nie miała sił potrzebnych do utrzymania rozległych terenów na wschodzie.

Wobec powzięcia przez polskie Naczelne Dowództwo tak śmiałych planów, między Polską, zamierzającą od Rosji oderwać Ukrainę, a Sowietami, tworzącemi nowemi republiki, musiało dojść do zaciętej walki na śmierć i życie.

Zajęcie Kijowa i odwrót.

Kampanja wiosenna r. 1920 zaczęła się wielkiemi sukcesami polskiemi. Na froncie ukraińskim między Dniestrem a Prypecią armja polska przeszła w dniu 25 kwietnia do zwycięskiej ofenzywy, zajmując bez większego oporu Żytomierz, Berdyczów i inne miasta, aż wreszcie w dniu 7 maja polska kawalerja wkroczyła do Kijowa, którego zajęcie miało się stać największym atutem sfederowanej z Polską Ukrainy i stolicą jej atamana Petlury.

Już jednak w tydzień po zajęciu Kijowa bolszewicy rozpoczęli ofenzywę na północy między Dźwiną a górną Berezyną, gdzie **skoncentrowali swe główne siły.** Gdy w dodatku na Ukrainie ukazała się konna armja Budiennego, której nie mógł się przeciwstawić słabo rozciągnięty front polski, **rozpoczął się** odwrót armji **naszej.**

Nie miejsce tu rozważać **błędy dowództwa polskiego**, któremu inicjatywę wydarł sztab sowiecki, pełen impetu po zwycięstwie, odniesionem nad Denikinem.

Wódz bolszewicki Tuchaczewskij, rozpoczynając na północy generalną ofenzywę w dniu 4 lipca, ogłosił w swym rozkazie śmiertelną walkę z armją polską, zapowiadając, że **„po trupie Polski wiedzie droga do wszechświatowego pożaru".**

Wojska polskie, których zadaniem było odeprzeć ten największy wysiłek rewolucyjnej Rosji, liczyły na froncie północnym około 70 tysięcy żołnierzy, co było zbyt mało do utrzymania frontu o długości 600 kilometrów i do odparcia 160 tys. wojska bolszewickiego. Równocześnie na południu armje polskie, dorównujące liczebnie wojskom rosyjskim, cofały się wobec fatalnego rozciągnięcia frontu i manewrów armji konnej Budiennego.

Bolszewicy zajęli Mińsk, potem Wilno (14 lipca), Grodno (19 lipca), a na południu podchodzili pod Lwów.

Rząd sowiecki chciał zniszczyć Polskę i dlatego udając gotowość zawarcia pokoju, nie spieszył się z odpowiedziami na noty polskie, odraczał terminy spotkań delegatów polskich, aż wreszcie postawił **warunki, ograniczające Polskę m. in. do granic b. Kongresówki i do posiadania przez nią tylko 50 tys. wojska.**

Cały naród w obronie państwa.

W tak ciężkiej chwili, gdy **wrogowie nasi cieszyli się już, że Polska ulegnie przemocy** i przestanie istnieć jako niepodległe państwo, **dokonało się zjednoczenie całego narodu i wszystkich jego wysiłków w obronie Ojczyzny.** Ucichły spory partyjne i w zgodnem współdziałaniu Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego, Sejmu i Rządu — utworzono Radę Obrony Państwa. Pod dowództwem gen. J. Hallera zaczęła się formować **armja ochotnicza, do której w ciągu kilku tygodni wcielono przeszło 100 tysięcy ochotników**, głównie z pośród młodzieży akademickiej i gimnazjalnej, członków Sokoła i Harcerstwa, młodzieży rzemieślniczej i robotników. Posypały się zewsząd ofiary na wojsko i skarb, a piękny poryw patrjotycznego społeczeństwa podniósł ducha armji, świadomej, że wraz z nią walczy cały naród. Przy Naczelnym Wodzu J. Piłsudskim stanął do pracy znakomity pomocnik Focha gen. Weygand, a stanowisko szefa sztabu objął gen. Jan Rozwadowski.

Przełomowy dzień 15 sierpnia.

Mimo coraz bardziej zaciętego oporu wojsk polskich armje bolszewickie podeszły ku Wiśle i Warszawie, **a na szerokim froncie 350 klm. od Modlina do Puław z centrem pod Warszawą rozgorzała decydująca bitwa, by w dniach 14—16 sierpnia znaleźć swe rozstrzygnięcie.**

W tej rozstrzygającej bitwie armje polskie rzuciły do bezpośredniego starcia około 170 tysięcy żołnierzy, bolszewicy byli liczebnie silniejsi. Polski plan bitwy, zadecydowany przez Naczelnego Wodza w dniu 6 sierpnia, przewidywał silne uderzenie dwóch armij polskich z nad dolnego Wieprza w kierunku północnym na tyły armij sowieckich, idących ku Warszawie oraz na północ od Wisły i Bugu od Modlina.

Plan ten w zupełności został wykonany.

Oczy całej Polski zwrócone były ku stolicy, którą Naczelny Wódz postanowił utrzymać za cenę wszelkich ofiar.

Najcięższy był pod stolicą **dzień 15 sierpnia,** święto Matki Boskiej Zielnej.

Ulicami Warszawy ku Pradze szły długie szeregi wojsk ochotniczych, by już za godzinę wziąć udział w krwawym boju, mającym rozstrzygnąć o losie stolicy a może i Polski. Starcy, kobiety i dzieci modliły się po kościołach. Nikt nie zadrżał lękiem i niepewnością. **W ciszy i spokoju czekano na zwycięstwo.**

Pod Warszawą grzmiały armaty, a odgłos ten uderzał jak burza o mury Zamku, tłukł się w splotach ulic, zapadał na modre fale wiernej Wisły. Jeszcze w nocy nadleciały gromy armatnie.

Warszawa czuwała i czekała na zwycięstwo.

Aż nad ranem dowiedziano się, że los bitwy rozstrzygnął się, że stał się Cud nad Wisłą.

Rozgromienie armji sowieckiej.

Zarówno uderzenie gen. Sikorskiego od Modlina na północ, jak i bohaterska rozgrywka pod Warszawą, okupiona m. in. bohaterską śmiercią ks. Ignacego Skorupki — zarysowały się jako zapowiedź pełnego zwycięstwa.

W dniu 16 sierpnia zgromadzone w okolicy Dęblina armje frontu środkowego, mające wśród siebie Naczelnego Wodza i jego zdecydowaną wolę zwycięstwa, uderzyły w **gwałtownym marszu w bok wyciągniętych ku Warszawie i Płockowi armij sowieckich i w ciągu 8 dni przeszły w boju zwycięskim 300 klm.,** aż docierając w okolicy Białostoku do granic Prus Wschodnich i zamykając **odwrót bolszewików, którzy w tym czasie prócz zabitych i rannych stracili około 70 tys. jeńców.**

Był to **zupełny pogrom armji bolszewickiej.** Walka przeciągnęła się jeszcze do października 1920 r., ale toczyła się bez sukcesów bolszewickich aż do zawarcia rozejmu.

POLSKA RZEKA.

(W 10 ROCZNICĘ CUDU NAD WISŁĄ).

Słowa zwiedną, łzy wyschną, a krew wsiąknie w ziemię,
Pamięć, jak liść jesienią, odleci na wietrze,
Lub pod puchem śniegowym resztę dni przedrzemie,
Aż, nie pomnąc kwitnienia, na nicość się zetrze,
Jeśli miejsca nie będzie, ani wielkich godzin,
Co łączą zgon wczorajszy z jutra dniem narodzin.

Gdyby Polak miał szukać miejsca chwały swojej,
Gdzieby słońce prawnukom świetnością rozbłysło,
Toby go u odwiecznych, lechickich ostoi
Wskazał, gdzie było zawsze i będzie... nad Wisłą.
Czasy, wiekiem mierzone, przez historję cieką,
A krew jedna i jedna walka nad tą rzeką.

Wichr nas zerwie z drzew życia, jak zerwał pradziadów,
Imion świetność zasypie piach zniesion zdaleka,
Jednak lata ni ludzie nie miną bez śladu,
Gdy krwią świadczą o Wiśle, iż to polska rzeka.
Że od Wandy w dniach zwycięstw i w klęski najkrwawsze
Wisła z dziejami Polski związana na zawsze.

K. Ćwierk

Czarnolas, w sierpniu.

Po zwycięstwie.

Zwycięstwo nad Wisłą ocaliło Polskę przed zagładą. Omylili się **bolszewicy, sądząc,** że po trupie Polski **armja czerwona poda rękę komunistycznym partjom w krajach zachodnich,** że wzniecą pożar rewolucji światowej, zniszczą współczesny ustrój społeczny, a z nim kulturę i cywilizację chrześcjańską. O piersi armji polskiej, która **stanęła w obronie** Polski, **odbił się najazd wschodnich hord sowieckich,** a Polska utrzymała w swych bohaterskich rękach stary sztandar obrońcy chrześcijaństwa.

Jak zaś wielkim był wysiłek Polski, świadczy liczba żołnierzy, którzy wzięli udział w wojnie z Moskwą. Jak wskazuje statystyka, na **front wysłano w czasie od 1 stycznia do 20 sierpnia 1920 roku 737.767 żołnierzy, w tem 164.615 ochotników, a lista strat wykazała 250 tysięcy oficerów i żołnierzy, z czego na r. 1920 przypada 200 tysięcy.**

W rocznicę...

Święcąc rocznicę Cudu nad Wisłą, składamy hołd tym wszystkim bohaterom, którzy krew swą złożyli na ołtarzu Ojczyzny. **Bez ich świętej ofiary nie istniałaby Polska** jako państwo niepodległe, a na warszawskim Zamku powiewałaby zwycięska flaga moskiewskiego zaborcy.

Ale **zwycięstwo** nad Wisłą ma również znaczenie polityczne, gdyż z doświadczeń tych ciężkich i podniosłych chwil przed laty dziesięciu czerpiemy przeświadczenie, że społeczeństwo polskie stać na przeogromny wysiłek w obronie bytu państwowego, że niema ofiar, którychby w tej myśli nie potrafiło podjąć, że zawsze **zdobędzie się na jedność wewnętrzną i wspólny wysiłek,** gdy byt państwa staje się zagrożony.

Niezapomnianym faktem jest przeprzedewszystkiem **utworzenie się w dniu 24 lipca 1920 r. Rządu Jedności Narodowej,** w którym zjednoczyły się wszystkie ugrupowania polityczne, propagując zgodę i budząc entuzjazm polityczny, a przez entuzjazm energję całego narodu.

Ten przejaw energji i żywotności całego narodu ujawnił się przedewszystkiem w utworzeniu armji ochotniczej, która **rozbudzony w narodzie zapał poniosła na ostrzach bagnetów na front i przekuła go w wielką wolę zwycięstwa.**

Dziś przeżywamy okres b. ciężki. Polska, rozdarta narzuconą społeczeństwu walką partyjną, stała się przedmiotem wzmożonych pożądań naszych wrogów, szczególnie Niemców, przygotowujących się militarnie i dyplomatycznie do zagarnięcia Pomorza. A tymczasem energja społeczeństwa, osłabiona nadto przez ciężki kryzys gospodarczy, jest ubezwładniona w obliczu tych groźnych faktów.

Tylko wspólny wysiłek, tylko powołanie całego narodu na zagrożone szańce współczesnego życia państwowego zdoła nas zachować i ocalić.

W rocznicę Cudu nad Wisłą myśl polska krzepi się wspomnieniem wielkiego pospolitego ruszenia całego narodu, które stało się podwaliną niepodległego państwa.

U stòp M. B. Częstochowskiej.

(Z odezwy Episkopatu Polskiego, ogłoszonej na Jasnej Górze przed bitwą pod Warszawą)

...Najświętsza Panno Marjo, oto my, biskupi polscy, składając Ci w imieniu własnem i naszych djecezjan wszystkich wiernych synów Polski hołd i pokłon, obieramy Cię nanowo naszą Królową Panią i pod Twoją przemożną uciekamy się obronę. Tutaj na Jasnej Górze, gdzie kamień głosi cuda Twojej nad narodem naszym opieki, wyciągamy ku Tobie, Matko litości, błagalne ręce, byś w ciężkiej kraju naszego potrzebie przyszła nam w pomoc. Odrzuć wroga od granic naszej Ojczyzny, wróć krajowi naszemu upragniony pokój, ład i porządek.

Śląsk Cieszyński pod rządami czeskimi.

Dnia 28 lipca 1930 r. upłynęło 10 lat od pamiętnej decyzji Rady Ambasadorów w Paryżu, która ustaliła granicę państwową polsko - czechosłowacką na Śląsku Cieszyńskim, na Spiszu i na Orawie. Na Mazurach w wyniku niepomyślnego plebiscytu przydzielono do Niemiec setki tysięcy nieuświadomionej ludności polskiej, zaś na Śląsku Cieszyńskim wcielono do organizmu obcego państwa 150 - tysięczną rzeszę najbardziej narodowo uświadomionej i gorąco pragnącej przyłączenia do Polski ludności polskiej bez plebiscytu. Polska ludność Śląska Cieszyńskiego zawsze solidaryzowała się z resztą narodu w sprawach narodowych. Śląsk Cieszyński wybierał do parlamentu austrjackiego tylko uświadomionych Polaków. Już w roku 1917 na zgromadzeniu polskich posłów parlamentarnych i sejmowych w Krakowie poseł Tadeusz Reger imieniem Śląska zgłosił przynależność do niepodległej Polski. Ludność polska na olbrzymich manifestacyjnych wiecach, odbywanych w Orłowej, Boguminie i Cieszynie, jednomyślnie i wśród ogromnego entuzjazmu deklarowała zgodnie z duchem zasad Wilsona swoją wolę przynależenia do wolnej i niepodległej Polski.

POWSTANIE PRZECIW CZECHOM.

Sprawa granic polsko - czeskich na Śląsku została zdawałoby się uregulowaną definitywnie. Miejscowe społeczeństwo oczekiwało od rządów praskiego i warszawskiego ostatecznego uznania stanu faktycznego. Tymczasem najniespodziewaniej, w chwili, gdy wszystkie miejscowe polskie oddziały zbrojne wyruszyły na pomoc zagrożonemu Lwowu, Czesi wykorzystali tę chwilę i bez jakiegokolwiek wypowiedzenia wojny napadli na Śląsk w dniu 23 stycznia 1921, i to w momencie, kiedy już rozpisano tutaj wybory do Sejmu warszawskiego. Cała miejscowa ludność robotnicza i rolnicza chwyciła za broń, ale przemoc zatrjumfowała. Oddziały polskie zmuszone były cofnąć się na linję Wisły, kiedy zaś nadeszły posiłki, rozeszła się wiadomość o zawarciu ugody paryskiej z dnia 3 lutego 1919 r. pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i czeskiego. Ugoda usankcjonowała gwałt dokonany, bo pozostawiła pod okupacją wojskową czeską odcinek kolei koszycko - bogumińskiej na północ od Cieszyna oraz całe zagłębie ostrawsko - karwińskie. Plebiscyt miał zadecydować o politycznych losach kraju.

TRAGICZNY MOMENT.

Znane są plebiscytowe dzieje Śląska Cieszyńskiego. Ludność polska, pozostająca pod okupacją czeską, wytrwała pomimo licznych gwałtów czeskich, wyrzucania Polaków z mieszkań, zamachów bojówek czeskich, przy polskości. Aljancka komisja plebiscytowa zwlekała z przeprowadzeniem plebiscytu. Faktem jest, że rząd polski, jak i czeski deklaracją w Spaa z dnia 10-VII-1920 r. zrzekły się plebiscytu, zgadzając się na to, aby Rada Ambasadorów rozstrzygnęła kwestję granic na Śląsku Cieszyńskim.

Rozstrzygnięcie nastąpiło w momencie najtragiczniejszym dla Polski. W chwili, kiedy bolszewicy zbliżali się pod Warszawę, czynniki nieprzychylne Polsce wzięły górę. Dnia 28 lipca 1920 r. konferencja Ambasadorów ogłosiła tekst decyzji, oddającej według austrjackiego spisu ludności z roku 1910 — 140.368 Polaków, osiedlonych na odwiecznie polskim obszarze etnograficznym, pod władzę obcego narodu. Decyzja ta spadła na ludność polską na Śląsku jak grom z jasnego nieba i wywołała wszędzie rozpacz i nieopisane przygnębienie. Na takie naigrawanie się z zasady samostanowienia narodów nikt nie był przygotowany.

OKUPACJA CZESKA.

Wszelkie protesty przebrzmiały bez echa. W dniu 10 sierpnia rozpoczęła się okupacja czeska części kraju przyznanej Czechosłowacji. Znane są powszechnie dalsze dzieje. W pierwszych latach rząd czeski gwałtem dążył do czechizacji ludności polskiej. Na wniosek b. delegata rządu czechosłowackiego przy komisji aljanckiej dr. Matousa, przedłożony ministrowi Beneszowi, a zaaprobowany przez konferencję międzyministerjalną, zaczęto konsekwentnie wprowadzać w czyn zasadę stworzenia hegemonji żywiołu czeskiego na Śląsku. Rzucono kłamliwe hasło, że na Śląsku niema Polaków, a są tylko spolszczeni Morawcy, których trzeba nawrócić na łono prawowitego narodu czeskiego. We wszystkich gminach polskich zniesiono wydziały gminne a na ich miejsce ustanowiono mianowanych czeskich komisarzy rządowych. Stan ten trwał całe trzy lata. Czas jakiś zdawało się, że wybiła ostatnia godzina dla Polaków w Czechosłowacji. **Ale stało się inaczej.** Akcja wywołała kontrakcję. Ludność polska zjednoczyła się, skonsolidowała pod każdym względem i od pewnego czasu zaczyna z powrotem zdobywać utracone pozycje. Czynniki rządowe przekonały się, że żadne środki gwałtu nie potrafią wymarodowić uświadomionego ludu polskiego i zmieniły taktykę. Pod wieloma względami nastąpiła zmiana na lepsze.

Ale w niezliczonych jeszcze dziedzinach ludność polska w Czechosłowacji traktowana jest jako obywatele II-ej kategorji. Dziesiątkom tysięcy Polaków niesłusznie odmawia się obywatelstwa czechosłowackiego. Miejscowe społeczeństwo musi utrzymywać prywatnie znaczną część szkolnictwa które w myśl ustawy szkolnej powinno obarczać budżet państwa. W gminach czysto polskich metodami przekupstwa, gróźb i obiecanek zmusza się dzieci polskie, zmusza się zależną ekonomicznie ludność polską do zapełniania swoimi dziećmi czeskich szkół mniejszościowych, dla których buduje się wspaniałe pałace szkolne. Na kopalniach, hutach, na kolejach, w lasach państwowych, napędza się robotnika polskiego do nacjonalistycznych organizacyj czeskich.

W dziesięciolecie rocznicy podziału Śląska Cieszyńskiego cały naród polski winien złożyć hołd bohaterstwu rodakom naszym w Czechosłowacji, którzy tyle ofiar ponieśli dla polskości. Dalecy jesteśmy od jakiejkolwiek ingerencji w wewnętrzne stosunki czechosłowackie. Stosunki nasze z tem państwem układają się jaknajpomyślniej. Ale właśnie w interesie szczerego i na realnych faktach opartego zbliżenia polsko - czeskiego leży jak najrychlejsze usunięcie krzywd, wyrządzonych dotychczas mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Ro.

WOJSKO POLSKIE.

W ROKU 1920

(Z odczytu wygłoszonego przez gen. Weyganda w Brukselli).

Ze stanowiska materjalnego trzeba sobie uprzytomnić, że Polska zmuszona była do podjęcia wojny z Rosją, gdy **nie miała ani granic, ani wojska, ani skarbu, ani zarządu państwowego w stanie urządzonym.**

Utworzenie wojska polskiego daje wymowne świadectwo niesłychanych trudności, z któremi kraj ten musiał się zmagać. Wojsko to bowiem obejmowało **składniki pięciorakiego pochodzenia:** z wojska niemieckiego, z wojska rosyjskiego, z wojska austrjackiego, z legjonów, z wojska polskiego gen. Hallera, utworzonego we Francji.

W składniku z wojska niemieckiego dobrzy żołnierze twardej rasy poznańskiej, doskonali podoficerowie, a mało oficerów wyższych stopni, które w wojsku niemieckiem były niedostępne dla ludzi narodowości polskiej i przez nich też nieposzukiwane.

W składniku z wojska rosyjskiego wielu ludzi doświadczonych, ale i żołnierze i oficerowie widzieli za dużo klęsk i załamań się, są też często bierni i okazują godzenie się z losem, a mało jest wśród nich oficerów sztabowych, jako że pod rządami carskiemi akademja wojenna była zamknięta dla oficerów katolickiego wyznania.

W składniku z wojska austrjackiego wiele kadrów wyższych i oficerów sztabowych, gdyż Austrja zawsze przyjmowała chętnie Polaków, a wskutek tego w sztabach początkowo przeważa oficer ze szkoły austrjackiej, który ma wyćwiczenie zawodowe z wielką troską o formę.

Armja Hallera, w chwili przyjazdu do Polski z wiosną roku 1919, po przebyciu Niemców przez całą długość koleją, liczyła 6 dywizyj zorganizowanych i uzbrojonych na sposób francuskich, które następnie podzielono i zlano z resztą wojska.

Wreszcie legjony, które generał Piłsudski sam częściowo utworzył, były kolebką młodzieży gorąco patrjotycznej, inteligentnej, szlachetną ambicją ożywionej, która dała armji czynnik bezsprzecznej siły, dostarczając jej dowódców wartościowych i wolnych od formuł, którzy okazywali się na wysokości wypadków.

Brakło czasu, by z tych różnorodnych pierwiastków utworzyć całość jednolitą, gdyż od początku trzeba było stanąć przeciw wrogowi, a wskutek tego kadry nie mają właściwie wogóle technicznego wyrobienia.

Tę samą różnorodność odnajduje się w uzbrojeniu, bo piechota np. ma karabiny pięciu różnych modeli, więc łatwo sobie wyobrazić, jakie stąd wynikały trudności zaopatrywania. Wobec braku zorganizowania służb pomocniczych, a także braku zasobów pieniężnych, wojsko jest źle żywione i źle odziane (20 proc. żołnierzy idzie boso) oraz pozbawione przyborów wszelkiego rodzaju. Materjału kolejowego jest mało, co opóźnia i utrudnia transporty i ubezwładnia ruchy wojska. Wreszcie siły polskie są o blisko jedną trzecią niższe od sowieckich.

Aby być górą, mimo tej niższości, oraz mieć przewagę w miejscu i w chwili wskazanej, co jest tajemnicą zwycięstwa, **dowództwo polskie musiało odwołać się do wszystkich zasobów strategji.** Zobaczymy, że nie chybi w tem w chwili rozstrzygającej.

Węgierska amunicja

w wojnie polsko - bolszewickiej 1920 r.

Nakładem Revue Mondiale w Paryżu (45 rue Jacob) wyszła z druku broszura Louis Villata, profesora uniwersytetu w Besancon pt. „Le role de la Hongrie dans la Guerre Polono - Bolchevik de 1920" (Rola Węgier w wojnie polsko - bolszewickiej w 1920 roku).

Z broszury tej wyjmujemy kilka charakterystyzcnych ustępów, wyjaśniających dokładnie, jak Węgry — w swoim własnym interesie, jako państwo, które dopieroco zwalczyło swój bolszewizm rodzimy — **przyczyniły się do zwycięstwa polskiego nad hordami bolszewików,** grożących zalewem Europy.

Autor pisze, że w okresie tej wojny **Polska potrzebowała ogromnie pomocy** zagranicy, gdyż wojna światowa wyczerpała ją zupełnie z sił, niszcząc jej rolnictwo i przemysł.

Otóż, **Niemcy i Czechosłowacja zamknęły zupełnie granice dla transportów amunicji do Polski,** która ich potrzebowa nadewszystko.

To samo zrobił Gdańsk, który nie chciał wyładowywać amunicji, która już nadeszła. Propaganda bolszewicka sprawiła, że robotnicy zagraniczni zastrajkowali w chwili, gdy potrzebni byli do pracy nad wyładowywaniem amunicji.

Jedyna więc droga dla amunicji idącej z Węgier prowadziła przez Rumunję. W dniu 10 lipca, gdy armja polska cofała się na całej linji pod naporem hord wschodnich — pisze p. Villat — Polska zapytała na drodze półurzędowej, czy Węgry nie mogłyby przysłać jak najpośpieszniej 20.000 do 30.000 kawalerji. W trzy dni później rząd węgierski odpowiedział, że nie rozporządza tak poważnemi siłami kawalerji, ale **że** na wypadek zgody Ententy **mógłby wysłać wojska, które Polska musiałaby wyekwipować.** Nastąpiły rokowania urzędowe i poseł węgierski w Warszawie poinformował dokładnie polskiego ministra spr. zagr. o możliwościach Węgier w tym względzie. Chodziło tylko o przyzwolenie Francji.

Rząd węgierski czynił ze swej strony w Paryżu starania o takie przyzwolenie. Rząd francuski zgodził się na wysłanie wojsk węgierskich na pomoc Polsce, ale pod warunkiem, że **zgodzą się na ich przemarsz Czechosłowacja i Rumunja.** W dniu 10 sierpnia nadeszła odpowiedź rządu czechosłowackiego. Była to odpowiedź zdecydowanie odmowna.

Tymczasem wypadki rozwijały się piorunująco szybko. Polska odniosła walne zwycięstwo pod Warszawą i pomoc okazała się już zbyteczna.

W dalszych ustępach swojej broszury p. Villat drukuje artykuł czeski, który ukazał się w „Pravo Lidu" w dniu 15 sierpnia, a więc w przededniu polskiego zwycięstwa nad bolszewikami. W artykule tym czeska socjaldemokracja ogłaszała, że **nigdy nie dopuści,** aby „biała armja Horthyego przeszła przez czeskie terytorjum".

Gdy tak Węgrom nie udało się przesłać Polsce swojej armji na pomoc, podwoiły one swoje wysiłki, **celem dostarczenia Polsce amunicji.**

Już od dnia 10 grudnia 1918 roku p. L. Wasilewski, polski minister spr. zagr. otrzymał zapewnienie węg. ministra spr. wojsk. w sprawie dostarczania materjału wojennego. **W dniu 4 marca 1919** roku, pod gwarancją komisji wojskowej Ententy, rządy polskie i węgierski podpisały formalną konwencję w sprawie dostarczania materjału wojennego. Na postawie tej umowy Polska otrzymała od Węgier w 1919 roku **20 miljonów naboi karabinowych, 20.000 pocisków armatnich i wielką liczbę ruchomych kuchni polowych.** Gdy Polska w początkach 1920 roku spostrzegała przygotowania sowieckie do wojny, zwróciła się znów do Węgier po amunicję.

Wtedy rząd węgierski upoważnił pracującą jeszcze wtedy firmę Manfred Weiss w Csepel do dostarczenia Polsce 40 milj. naboi karabinowych i 30 milj. naboi do mauzerów. Większa część tych transportów została niedopuszczona przez Czechosłowację na jej tereny tranzytowe. I oto prawie sto pociągów z amunicją, wysłane z Francji do Wiednia, musiały być zwrócone na Węgry, a dalej przez Rumunję.

Rząd węgierski wydał wtedy kolejom swoim kategoryczny rozkaz dostarczenia tej amunicji w jak najszybszym tempie, co i zostało przeprowadzone energicznie przez koleje węgierskie. W dniu 8 lipca 1920 roku rząd węgierski wydał rozkaz fabryce w Csepel wyrabiania pośpiesznego amunicji tylko dla Polski.

Tymczasem **rząd Czechosłowacji kilkakrotnie manifestował swoją „najściślejszą neutralność".** Na taką ścisłą neutralność nastawał w dniu 4 sierpnia 1920 r. p. Benesz. W dwa dni później Lloyd George w izbie gmin, odpowiadając na interpelację, zawiadomił posłów, że nie można liczyć zupełnie na Czechosłowację, aby miała dać jakąkolwiek pomoc Polsce.

Naszczęście, wraz ze zbliżającemi się pod Warszawę wojskami sowieckiemi, zbliżała się i amunicja idąca z Węgier. W dniu 12 sierpnia 1920 roku zapasy jej przybyły na stację Skierniewice. Rząd polski wolał nie ekspedjować jej do Warszawy, gdyż lękał się, że miasto może być zdobyte przez bolszewików. 22 miljon. naboi wystarczyło w najodpowiedniejszym momencie. Z nadzwyczajną sprawnością dowództwo armji polskiej rozdzieliło te zapasy pomiędzy korpusy w przeciągu dwóch dni.

W sumie ogólnej Węgry dostarczyły Polsce amunicji: **48 milj. naboi do mauzerów, 13 milj. naboi do manlicherów, 240 kuchni ruchomych, 200 kuchni przenośnych i masę innych drobiazgów wojennych.** Węgry — pisze p. Vallat — śmiało mogą twierdzić, że bez ich amunicji Polska **nie odniosłaby zwycięstwa nad nieprzyjacielem.**

KRONIKA TYGODNIOWA.

„FUNDOWANIE SZTANDARU”.

Właściwie, to należałoby już wcześniej napisać na temat tego prawdziwego urodzaju na sztandary, w kiepskim roku Pańskim 1930 i powstrzymać co-nieco ambicje organizatorów pompatycznych uroczystości fundowania sztandarów z cudzej kieszeni zakrapianych dobrze profitującą się w takich wypadkach „wódką narodową”.

W innych krajach, gdzie praca organizacyjna traktowana jest poważnie i sumiennie, nie na pokaz i parady, a dla korzyści członków, fundowanie sztandaru odbywa się na przestrzeni dobrych kilku lat, ze skrzętnie zbieranych grosików, płaconych przez członków. Organizacja prosperuje dobrze, ma wielu członków, umie się gospodarować, nie traci pieniędzy na reprezentacyjne wyjazdy i „djety”, to i sztandar, jako symbol godności i honoru organizacyjnego, zdobywa sobie szybciej.

U nas panują pod tym względem stosunki zgoła niesamowite, niesympatyczne, kompromitujące. Fundowanie sztandaru, które powinno wyrażać sprawność, zasobność, zapobiegliwość organizacyjną, zamieniano w karotę, żebraninę, naciąganie. Gdy organizacja ledwie zipie, gdy „przepisowy” zarząd w pełnym składzie prezesa, wiceprezesa, skarbnika, sekretarza etc. nie wie, co robić, a organizacja rozłazi się między palcami. powstaje projekt „ufundowania sztandaru”, bo to „ożywi działalność organizacyjną”. Ospały zarząd nabiera naraz przedziwnej energji, krząta się, rozpisuje zaproszenia, tworzy komitet, wydaje odezwy, listy ofiar, produkuje „gwoździe” itd itd.

Organizowanie tego rodzaju imprezy nie przedstawia wielkich trudności. Istnieje już ustalony szablon. Najpierw tworzy się komitet z osób wpływowych i wysoko postawionych (warunek konieczny!). Komitet ten ustala protektorat. Następnie rozsyła się listy ofiar i kojarzy pary rodziców chrzestnych, przyczem wybiera się osoby dobrze sytuowane materjalnie (koniecznie dobrze sytuowane materjalnie!), przeplatane osobami o tytułach prezesów i wiceprezesów. Zaproszenia na poświęcenie sztandarau z „gwoździmi” rozsyła się w liczbie możliwie jaknajwiększej.

Listy ofiar i „gwoździe” zapewniają dopływ gotówki na „ufundowanie sztandaru”, przyczem okroi się jeszcze coś niecoś (tysiączków jeden lub dwa) dla „sprawnie, ku pożytkowi narodu i Ojczyzny” działającej organizacji. Ba! pozostanie nawet na urządzenie „skromnego” obiadu dla gości i delegatów, tak samo „przepisowego” w programie, jak pochód do płyty Nieznanego Żołnierza, jak wbijanie gwoździ, jak wpisywanie się do księgi pamiątkowej, jak niezliczona ilość przemówień.

I jeszcze pół biedy, gdy organizatorowie posiadają trochę taktu i wyrobienia towarzyskiego, aby nie czynić z uroczystości, która bądź co bądź powinna nosić charakter poważny, jakiejś szopki. wywołującej śmiech i politowanie. A niestety, w Zagłębiu Dąbrowskiem coraz częściej i coraz niechlujniej urządzane są poświęcenia sztandarów.

Na 17 sierpnia zapowiedziane jest poświęcenie sztandaru Związku inwalidów w Zawierciu. Wszystko tam odbywa się wedle wyżej wspomnianego programu. Ukoronowaniem niechlujnego i lekceważącego sposobu urządzenia tej uroczystości są zaproszenia, które akurat nadają się do krotochwili scenicznej, ale nigdy nie mogą ilustrować poważnego traktowania sprawy.

Autorowie tych zaproszeń, (o smorgońskich manierach), chcąc uraczyć rodziców chrzestnych, którzy dobrze będą musieli potrząsnąć mieszkami, sklasyfikowali wszystkich wedle zawodów. Jest więc 4 starostów, 5 przemysłowców, 5 dyrektorów, 7 prezesów i wiceprezesów, 2 „doktorów” (prawdopodobnie lekarzy), 1 prezydent miasta itd.

Krotochwilą pierwszorzędną jest „utytułowanie” matek chrzestnych. Oczywiście jest wiele „dyrektorowych” „doktorowych”, ale są i... żony. Są żony „przemysłowców”, „óbermajstrów”, „właścicieli drukarń”, „prezesów”, no i jest żona... obywatela.

W zaproszeniu wygląda to tak: „Obowiązki rodziców chrzestnych raczyli przyjąć PP.: K... starosta z E... żoną przemysłowca, S... wiceprezes Federacji P.Z.O.O. z M... żoną obywatela”...

Oczywiście komitet, zahypnotyzowany główną treścią fundacji sztandarowej, aby wypadła wspaniale i coś niecoś kapnęło dla organizacji, przeoczył takie drobiazgi, jak to, że wśród ojców chrzestnych niema przedstawicieli duchowieństwa i sądownictwa, no i że przypadkowo zdegradowano gen. dywizji St. Wróblewskiego na „generała brygady”. Gdy jednak szczytny cel „ożywienia działalności organizacyjnej” (do „szczytu” dojdzie prawdopodobnie w czasie bankietu), zostanie osiągnięty, cóż znaczą takie drobiazgi. Wszystko to jest dobre, smaczne i... zdrowe. Tak zdrowe, jak sam prezes inwalidów zawierciańskich, który na komisji wojskowej uznany został podobno w stu procentach za zdrowego.

Zachodzi jednak pytanie: Czy w obecnych dość ciężkich czasach jest miejsce na tego rodzaju krotochwile?

(as).

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

10 NIEDZIELA

Dziś Wawrzyńca M.
Jutro Zuzanny P.
Wschód słońca 4 m. 10.
Zachód „ 19 m. 13.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie” — „Mascotte” — „Zdrajca z zachodu”.
Kino „Palace” — „Wiera Mircewa”
Kino „Czary” — „Rozkosz zemsty”.

Obchód „Cudu nad Wisłą”

W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym, jak już informowaliśmy w Sosnowcu odbędzie się obchód „Cudu nad Wisłą”.

Rano o godz. 9-ej odbędzie się zbiórka wszystkich organizacyj na ul. Prezydenta Mościckiego (dawniej ul. Kościelna) koło lasku sportowego, skąd pochodem udadzą się na nabożeństwo.

Następujące jeszcze organizacje wzywają za naszem pośrednictwem swoich członków do przybycia na tę zbiórkę: **Polska Macierz Szkolna, L. O. P. P., Liga morska i rzeczna, Stronnictwo narodowe, radziecki klub porozumienia gospodarczego w Sosnowcu.**

Po nabożeństwie pochód uda się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi złożenie wieńca.

O godz. 12 Akademja w teatrze miejskim. Przemawiać będzie mjr. rezerwy J. Duch z Warszawy.

O godz. 3-ej popołudniu **o ile pogoda dopisze** odbędzie się w lasku sportowym zabawa ludowa.

× **NIETYLKO NA FORMULARZACH.** Wielokrotnie zdarzało się, że niektórzy płatnicy podatku przemysłowego składali swe zeznania nie na drukach oficjalnych, wskutek czego urzędy skarbowe odmawiały przyjmowania takich zeznań. Obecnie władze skarbowe wyjaśniły, że zeznania mogą być składane i nie na oficjalnych drukach, jednak muszą zawierać wszystkie rubryki, które posiadają formularze urzędowe. Na takim arkusiku nieoficjalnym musi również znaleźć się zaświadczenie, że wszystkie dane płatnik oznajmił wedle najlepszej wiedzy i sumienia.

Sprawa teatru

W SOSNOWCU.

Zarząd m. Sosnowca na ostatniem posiedzeniu rozpatrywał sprawę podań zgłoszonych na wydzierżawienie teatru miejskiego w związku z kończącą się dzierżawą TUR'a. Zgłoszone zostały 3 oferty: p. Tańskiego, Czarneckiego z Grudziądza i Pilarskiego z Krakowa.

Największe szanse posiada p. Tański, który miejscowe stosunki zna doskonale i jako świetny artysta dramatyczny dał się poznać w Zagłębiu przed kilku laty.

Zarząd m. Sosnowca z przychylną opinją przesłał ofertę p. Tańskiego do Rady miejskiej. Sprawa wcześniejszego objęcia teatru przez p. Tańskiego byłaby uzależniona od umowy z „Turem”, który ma kontrakt z miastem do października rb.

× **OSOBISTE.** W ubiegłym tygodniu powrócił do Sosnowca z Francji p. Kazimierz Świderski po otrzymaniu dyplomu inżyniera mech. na Uniwersytecie w Nancy.

× **ZMIANA SYSTEMU POWOŁYWANIA REZERWISTÓW NA ĆWICZENIA.** W związku z wystąpieniem centralnej, organizacji pracowników umysłowych do Ministerstwa Spr. Wojskowych w kwestji wcześniejszego zawiadamiania oficerów i szeregowych rezerwy o powołaniu ich na ćwiczenia, zbyt późno bowiem wysłane zawiadomienia uniemożliwiają wezwanym na ćwiczenia wykorzystanie urlopu wypoczynkowego, Ministerstwo Spr. Wojskowych wyjaśniło, iż opóźnienia przy wysyłaniu wezwań na ćwiczenia spowodowane są uzależnieniem tej wysyłki od początku roku budżetowego, który ma miejsce w kwietniu każdego roku. Wobec omawianego wystąpienia Ministerstwo przychyla się do stanowiska organizacji, a zatem już w roku przyszłym sprawa ta będzie załatwiona w myśl życzeń organizacji.

Zaznaczyć należy, iż władze wojskowe, jak dotychczas, nie były nigdy wcześniej poinformowane nawet co do tego, jakie roczniki i jakie bronie będą w danym turnusie powołane na ćwiczenia, wskutek czego zainteresowani dowiadywali się o tem w ostatniej chwili, co stanowiło poważną niedogodność dla powołanego, często bardzo godziło przytem w najistotniejsze jego interesy.

Narady na kalkulację

CENY CHLEBA.

Sprawa kalkulacji ceny pieczywa poza komisją cennikową powiatu Będzińskiego jest istotnie wielkiem nieporozumieniem. Zjazd piekarzy Zagłębia Dąbrowskiego w drugiej połowie lipca powziął uchwałę protestującą przeciwko takiemu systemowi kalkulowania cen, przy którym koszt produkcji, jest wyższy, aniżeli cena pieczywa.

W związku z tem w piątek rozpoczęły się w Magistracie sosnowieckim narady w których wzięli udział: referat wojewódzki p. Reszke insp. pracy inż. Federowicz, przedstawiciel Izby przemysłowo - handlowej, kasy chorych, piekarzy i członkowie komisji cennikowej.

Narady trwały w piątek oraz w sobotę do późnego wieczoru. Wyniki konferencji, na której szczegółowo omawiane były zasady kalkulacji podamy w numerze wtorkowym.

× **ILE KOSZTUJĄ ZAPAŁKI?** W związku z zamieszczoną w piśmie naszem notatką, pod powyższym tytułem, zrzeszeni inwalidzi - koncesjonarjusze ulicznej sprzedaży papierosów nadesłali nam następujące wyjaśnienie:

— Stwierdzamy, że czynione zarzuty pod adresem nas, inwalidów wojennych, właścicieli skrzynek ulicznej sprzedaży papierosów, są na niczem nieoparte, zaś autor wzmiankowanej notatki widocznie nie zna innych sklepów, gdzie sprzedają również zapałki, jedynie potknął się o biedę inwalidzką i ni stąd ni zowąd ustalił sobie cenę, ile ma pobierać jedynie inwalida wojenny za paczkę zapałek, pomijając innych, nam zaś cennik oficjalny nie jest znany i jedynie stosujemy się do cen pobieranych za zapałki w innych sklepach. Prawdopodobnie autor notatki nie poznał rozkoszy inwalidzkiej i nigdy nie znajdował się w szeregach z tymi, którzy walczyli o niepodległą Polskę, a obecnie ślęczą nad skrzynką, byleby zapracować dla siebie i rodziny na kawałek chleba. Podobne zarzuty krzywdzą niesłusznie imię inwalidy wojennego W. P.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ostatnim tygodniu zachorowało w Sosnowcu na tyfus brzuszny 10 osób, z których 2 zmarły, na błonicę 1, odrę 2, różę 1, krztusiec 7, na gruźlicę zmarła 1 osoba. Miejski urząd zdrowia odkaził w tym czasie 8 mieszkań.

× **Z TARGOWICY W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu tj. od dn. 4 do 8 bm., na targowicę w Sosnowcu spędzono 1225 szt. trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.65 do 2.10 wyjątkowo zł. 2.25. Tendencja słaba.

Sprawy podatkowe

ZNAMIENNE ORZECZENIE NTA.

Rozpatrzona została ostatnio przez Najwyższy Trybunał Administracyjny znamienna sprawa, dotycząca kwestji, kto właściwie winien udowodnić słuszność swego stanowiska wobec ustalenia kwoty podatku, którą płatnik kwestjonuje:

Chodziło mianowicie o wypadek, że komisja szacunkowa ustaliła płatnikowi podatek, odmiennie, niżby tego wymagało zeznanie płatnika, a opierając się na własnem uznaniu. Płatnik wniósł sprzeciw do komisji odwoławczej, żądając, aby komisja szacunkowa przedstawiła dowody, usprawiedliwiające tak wysoki wymiar podatku. Komisja odwoławcza wystąpienia płatnika nie uwzględniła, wobec czego zwrócił się on do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który ustalił, że na płatniku ciąży obowiązek udowodnienia wysokości dochodu. W myśl orzeczenia—ustalenia komisji szacunkowej ma płatnik prawo przeciwstawić konkretne fakty, dotyczące dochodu, które muszą stanowić podstawę dla decyzji odnośnie ustalenia kwoty podatku.

× **KURS KUCIA KONI.** Izba rzemieślnicza zawiadamia, że cywilny kurs kucia koni przy Sejmiku powiatowym w Częstochowie, przeniesiony został z dnia 1.6 na 1 września br. Izba rzemieślnicza prosi o rozpoczęcie akcji wśród członków cechu ślusarzy i kowali oraz czeladników kowalskich o liczne zgłaszanie się zainteresowanych na wspomniany kurs którego ukończenie umożliwi im samodzielne wykonanie zawodu kucia koni. Szczegółowych informacyj dotyczących warunków przyjęcia na wspomniany kurs udziela przewodniczący Wydziału powiatowego w Częstochowie. Zapisy przyjmuje cech ślusarzy i kowali w Sosnowcu do dnia 15 bm., poczem lista będzie złożona do Magistratu. Zaznaczyć należy, że w myśl rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. winni samodzielnego wykonywania zawod. kucia koni bez uzyskania kwalifikacji będą karani grzywną do 300 zł. lub aresztem do 14 dni.

× **Z CECHU SZEWCÓW I CHOLEWKARZY.** W dniu 10 sierpnia rb. w niedzielę o godz. 3-ej po południu w I-ym terminie, a o godzinie 4-ej pp. w II-im term. w tymże samym dniu, w lokalu cechu przy ulicy Sienkiewicza I. 8 w Sosnowcu, odbędzie się walne sprawozdawcze zebranie cechu szewców i cholewkarzy, przy następującym porządku dziennym: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 2) odczytanie korespondencji, 3) sprawa Rędziaka, 4) sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności, 5) sprawozdanie kasowe, 6) uchwalenie budżetu, 7) sprawy gospodarcze cechu i bankowe, 8) dopełniające wybory zarządu cechu i 9) wolne wnioski. Na powyższe zebranie upraszamy pp. członków o punktualne przybycie. 3980

× **NIESŁUSZNE PRETENSJE.** Wynikające ostatnio dość często, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, pożary spowodowały baczniejszą czujność wśród właścicieli nieruchomości. Zrozumiałem przeto wydaje się, że gdy do jednego z właścicieli domów w Sosnowcu (Aleja 3) zgłosiła się około godz. 10 w. lokatorka p. H. K. z żądaniem wydania jej klucza od strychu, gdzie przy świetle świecy chciała wieszać bieliznę, ten odmówił, zaznaczając, że wieszanie bielizny powinno odbywać się wcześniejszą porą. Odmowa ta, nie spowodowana bynajmniej złośliwością, lecz troską o bezpieczeństwo naraziła właściciela domu na wyzwiska i groźby ze strony córki wspomnianej lokatorki, co nie powinno mieć miejsca.

Druga ofiara zatrucia

W CIEŚLINIE POD OLKUSZEM.

Wczoraj donosiliśmy o smutnym wypadku zatrucia pięciu osób z Sosnowca, na letnisku w Cieślinie. W dniu 6 bm. zmarł skutkiem zatrucia dwuletni synek pp. Kozioł, Ireneusz i pochowany został w Olkuszu w dniu 8 bm. W dniu 8 bm. przed godz. 11 w nocy zmarła w szpitalu druga ofiara fatalnego wypadku. Teodozja Nowakówna. Pozostałe osoby odwieziono do Sosnowca.

Sekcji dziecka dokonał dr. Gorczyca, przyczem część żołądka posłane zostało do analizy do Krakowa, celem zbadania, co spowodowało tak silne zatrucie. Według przypuszczenia, zatrucie musiało powstać z kiełbasy wolbromskiej, gdyż dopiero po spożyciu jej nastąpiły objawy i silne boleści.

Akcja budowlana w Zagłębiu.

Podatek od nowych domów.—Kto ma budować.

Tematem najbardziej popularnym obecnie w Zagłębiu Dąbrowskiem są sprawy budowlane. Szumne zapowiedzi na ten temat wczesną wiosną, obietnice udzielania pożyczek tym, którzy rozpoczęli budowę jeszcze przed dwoma laty, oraz zapowiedzi rozpoczęcia wielkiej akcji budowlanej przez Zakłady ubezpieczeń, — wszystko to wytworzyło szereg optymistycznych nastrojów w społeczeństwie i nadzieje na częściową choć poprawę sytuacji. Za pięknemi obietnicami nie podążyły jednak „czyny" i dopiero teraz, gdy już

większa część sezonu budowlanego minęła,

podobno poczyna się coś robić, choć do tej pory cała wielka akcja budowlana nie wysunęła się poza sferę przetargów, konkursów, a jeżeli chodzi o prywatny ruch budowlany poza sfery przyznanych kredytów,

ale niezrealizowanych.

Przy tej sposobności trzeba poruszyć jednak kwestję, która niepokoi ludzi budujących domy, a mianowicie, że z dniem 30 października rb.

wygasa ustawa mówiąca o ulgach podatkowych dla nowych domów.

Ponieważ Sejm się nie zbiera (nie ze swojej winy), a Rząd nie ma prawa sam zadecydować o tej sprawie, przedstawia się przeto ona nader niewyraźnie i niewiadomo, jak zostanie załatwioną. Powinny zabrać, naszem zdaniem, w tej kwestji głos

Izby przemysłowo - handlowe.

W związku z całą akcją budowlaną podjętą przez Zakłady ubezpieczeń, nasuwa się szereg uwag na ten temat. Chodzi o to, kto ma uzyskać pierwszeństwo w budowaniu tych wielkich gmachów. Czy powinno się dopuszczać firmy z całej Polski, czy też uwzględniać

przedewszystkiem miejscowe.

Swego czasu podjęła już odpowiednią uchwałę Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu. Jasnem jest bowiem i zupełnie zrozumiałem, że firmy miejscowe, w danym wypadku zagłębiowskie, powinny mieć przywilej wykonywania tych robót,

chociażby nawet cokolwiek były droższe od innych.

Firmy miejscowe, znając dokładnie warunki miejscowe, w kosztorysach opracowanych przez siebie niewątpliwie mogą być najrealniejsze. Wiadomo przytem, że **nie zawsze „tani kosztorys" decyduje o taniości domu,** który w krótkim czasie, ciągle poprawiany i remontowany może się stać **b. drogim.** W dalszym ciągu, chyba najlepszą gwarancją solidności wykonania przez miejscowe firmy jest to, że są one... miejscowe, a zatem muszą liczyć się

z reputacją swą na przyszłość.

Firma tymczasem zamiejscowa tego przymusu moralnego nie ma. Wreszcie firmy miejscowe pozostając w stałym kontakcie z rozmaitemi dziedzinami życia gospodarczego związanego z przemysłem budowlanym, będą czynnikiem ożywiającym szersze kręgi miejscowego życia gospodarczego i przez to przyczyną się do zmniejszenia bezrobocia. Firmy zamiejscowe tej gwarancji nie dają.

Logicznem przeto jest i zupełnie uzasadnionem żądanie, aby na przetargach w sprawie wykonywania wielkich gmachów Zakładów ubezpieczeń budowanych na terenie Zagłębia, przedewszystkiem uwzględniane były firmy zagłębiowskie.

ROZPOCZĘCIE BUDOWY

domów robotniczych.

A więc akcja budowlana ubezpieczalni społecznych **ruszyła wreszcie na terenie Zagłębia z miejsca** i najpierw rozpoczęła się budowa zainicjowanych przez Sejmik będziński pierwszej serji domów robotniczych na terenach Towarzystw przemysłowych.

Jak już nadmienialiśmy, na odbytym niedawno przetargu **budowę wspomnianych domów powierzono przedsiębiorstwu p. f. „Paszkowski, W. Próchnicki F. i S-ka"** z Sosnowca i przedsiębiorstwu p. W. Wojewódzkiego z Dąbrowy.

Po załatwieniu ostatecznych formalności, sprawę budowy załatwiono w ten sposób, że **budowę 25 domów na terenach Tow. Saturn na t. zw. Krzyżówce w Wojkowicach Komornych prowadzi przedsiębiorstwo p. W. Wojewódzkiego, a budowę 20 domów na terenach Warszawskiego Tow. w pobliżu kopalni Juljusz — przedsiębiorstwo „W. Paszkowski, F. Próchnicki i S-ka".**

Obydwa przedsiębiorstwa **przystąpiły już do robót,** które z uwagi na kończący się sezon budowlany prowadzone będą w szybkiem tempie.

Obecnie zwożone są materjały budowlane i prowadzone roboty ziemne, a w bieżącym tygodniu rozpocznie się właściwa budowa.

Wiadomość o rozpoczęciu budowy wywołała duże poruszenie **między robotnikami wymienionych towarzystw przemysłowych, bowiem obecnie większość z pośród nich pragnie otrzymać mieszkanie w takim domu, które po spłaceniu istotnego kosztu, staje się własnością robotnika.**

Koncepcja budowy tego rodzaju domów znalazła życzliwe przyjęcie wśród sfer rządowych, to też należy się spodziewać, iż akcja ta będzie w latach następnych kontynuowana i **poważny odsetek robotników Zagłębia zdobędzie tym sposobem własny dach nad głową.**

W budowanych obecnie domach otrzyma w roku przyszłym **180 robotników własne mieszkania,** nic też dziwnego, iż dążenia robotników skierowane są głównie w kierunku zdobycia tak miłego i wygodnego, a co ważniejsze, własnego mieszkania.

Obóz harcerek z Łęczycy

w Jerzmanowicach pod Ojcowem.

(Ko) Przez 22 dni, do końca lipca r. b. w Jerzmanowicach koło Ojcowa urządzony był obóz harcerek z Łęczycy.

W obozie, który mieści się w szkole, przebywało 19 harcerek różnego wieku i z różnych szkół, począwszy od uczenic szkoły powszechnej, a skończywszy na akademiczkach.

W programie życia obozowego szczególniej uwzględniano terenoznawstwo i krajoznawstwo, czemu sprzyjały naturalne warunki miejscowe.

Rankiem ożywiał się budynek szkolny a wraz z nim cała wieś; rano i wieczór pozdrawiano harcerskim zwyczajem wznoszący się sztandar narodowy, a w tej uroczystej chwili nierzadko brała udział ludność wiejska.

Poza przeróżnemi ćwiczeniami harcerskiemi, jak sygnalizacją, tropieniem i interesującą grą polową, miłe harcerki wyładowywały olbrzymi zapas energji w różnego rodzaju grach towarzyskich, zabawach, uwijając się zawsze z humorem i uśmiechem na ustach. Dziatwa Jerzmanowic z niecierpliwością wyczekiwała wolnego czasu w obozie, aby wziąć udział w tej ochocie harcerskiej, to też przylgnęła całem sercem do tych „pięknych panienek z dalekich stron Polski".

Harcerki ujawniły również działalność samarytańską. udzielając ludności różnych środków ze swej apteczki obozowej, czem zjednały sobie ogólną sympatję.

Pod koniec lipca wczesnym rankiem drużyna pożegnała Jerzmanowice hasłem „Czuwaj!" oraz zwrotką:

Niech żyją Jerzmanowice
wiwat obóz nasz
Gdzie się w bronzową dońicę
zamienia blada twarz!

Również w końcu lipca z tej samej Łęczycy przybyła do Olkusza harcerska wycieczka krajoznawcza, zorganizowana przez tamtejszą komendę hufca męskiego. Wycieczka ta pod kierownictwem druha Kurasińskiego Jana, komendanta hufca łęczyckiego, zwiedziła Olkusz, Jerzmanowice, Pieskową skałę, Ojców i Kraków.

Wydatnej pomocy harcerzom udzielił w Olkuszu p. Jan Bestydzieński, sam pochodzący z Łęczycy.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na niedzielę 10 sierpnia.

10.00 — Transmisja z Radomia z okazji IX ogólnego zjazdu legjonistów. Msza polowa i kazanie J. E. ks. biskupa Bandurskiego. 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.20 — Insp. Ryszard Pill: „Pamiętajcie przy wykopach o raku ziemniaczanym". 15.40 — Odczyt rolniczy z Warszawy. 16.00 — Dalszy ciąg transmisji z Radomia z okazji IX ogólnego zjazdu legjonistów. 17.05 — „Na szachownicy" (A. Moszkowski). 17.25 — Koncert popularny z udziałem tria Polskiego Radja w Katowicach: 1) Bizet: „L'Arlesienne" — suita: a) Prelude, b) Menuet, c) Adaggietto, d) Carrillon. 2) Ackermanns: Grand valse. 3) Douglas: Serenada wiosenna. 4) Carosio: Canzone amorosa. 5) Nador: „Akacje" — tango. 6) Guarino: Carratteristico. 7) Kalkman: Printemps d'amour 8) Mazzanti: „Giocondo" — canzona. 9) May: Slow-Fox. 10) Tobias: „Miss You" — fox-trot 18.45 — Rozmaitości. 19.05 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. 19.25 — Koncert popularny. — Zegar z obserwatorjum w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Kwadrans literacki z Warszawy. 20.15 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00 — Dr. Kazimiera Zawistowicz: Feljeton pt. „Z dziejów kultury estońskiej" (Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. oraz komunikaty sportowe. 24.00 — Muzyka taneczna.

na poniedziałek 11 sierpnia.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.50 — Odczyt pt. „Turystyka wodna w Polsce" — wygł. p. Władysław Grzelak (Warszawa). 16.15 — Komunikaty gospodarcze. 16.35 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Wł. Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 18.00 — Koncert popularny z udziałem tria Polskiego Radja w Katowicach. 1) Czibulka: Intermezzo. 2) Jarnefelt: Preludjum. 3) Ackermanns: Melodie enchanteresse. 4) Cambier: Valse en sourdine. 5) Preil: Tango — blues. 6) Mac Dowell: Kołysanka. 7) Poldini: Bajka, 8) Buzas: Este Koran. 9) Heykens: Młynek. 10) Hosson: Mazur. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości. 19.30 — Jerzy Langman, kustosz Dz. Etn. Muz. Śl.: „W serbskiej wsi". — Zegar z obserwatorjum w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Komunikaty strażactwa śląskiego. 20.05 — Intermezzo muzyczne. 20.15 — Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00 — Dr. Jerzy Szpakowski: Feljeton pt. „Księżyc i ludzie" (Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny oraz nadprogram. 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

NAJLEPSZY DOWÓD.

— Jasiu, czy pokazałeś siostrze ten wiersz, co ci wczoraj dałem?

— Pokazałem.

— Podobał jej się?

— O, tak musiał się spodobać bo powiedziała: tego z pewnością ten idjota sam nie napisał.

Kronika Zawiercia.

Rzeźnia miejska.

Dzięki zabiegom dra J. Wołoszyńskiego 3 wozy do rozwożenia mięsa doprowadzone zostały do stanu wzorowego i odpowiadającego wymaganiom sanitarnym. Natomiast mięso ze wsi nadal przywożone bywa na wozach niezawsze czystych. Wskutek zarządzenia powiatowego urzędu zdrowia zamknięta została t. zw. kiszkarnia, tj. mały tymczasowy budynek do oczyszczania jelit. Magistrat wystąpił z reklamacją przeciw zamknięciu, o którego motywach nie został powiadomiony. Jakkolwiek kiszkarnia nie jest jeszcze urządzona wzorowo, to jednak zamknięcie jej bezwzględnie spowoduje jeszcze większe zło; dotychczas bowiem czyszczenie jelit odb... ło się wyłącznie przy rzeźni. Teraz ... wskutek zamknięcia kiszczarni rzeźnicy zabierają jelita i czyszczą je przy swoich warsztatach, zanieczyszczając podwórza. Uniknięto więc stosunkowo małego zła, powodując dużo większe. Daleko prościej było polecić Magistratowi, aby w wyznaczonym terminie dokonał potrzebnych przeróbek.

× **POMNIK W PARKU.** Ku czci dra J. Löwensteina, ofiarodawcy części placu pod park miejski, buduje się w tymże parku tablicę pamiątkową nad rzeką Wartą. Tablica z białego kamienia, umieszczona na podniesieniu i obmurowana, będzie ozdobą parku.

× **NOWY CENNIK.** Magistrat m. Zawiercia ustalił nowy cennik maksymalny na wyroby masarskie, obowiązujący od dnia wczorajszego. Ceny są następujące: słonina świeża 3.10, sadło niesolone 3.30, smalec topiony czysty 4.04, szynka 5.80, zylc 5.80, polędwica 5.92, boczek surowy wędzony 3.30, rolada 3.88, boczek gotowany wędzony 4.12, serdelki 4.16, rozmaitości 4.75, parówki 4.36, mortadela cytrynowa 4.64, mortadela siekana 4.12, salceson włoski 3.63, kiszka pasztetowa 3.63, kiełbasa krakowska 4.28, kiełbasa zwyczajna 3.63, kiełbasa serdelowa 3.63, kiełbasa krajana sucha 6.40, schab 2.81, wieprzowina z biłem 2.60, kiszka tatarczana 0.90, kiszka jęczmienna 0.60, kiszka drobnotatarczana 1.26, kiszka wątrobiana 2.06, nogi 1.34, kadryl 2.06. Ceny rozumie się za 1 kg.

× **SEJMIKOWY PODATEK INWESTYCYJNY.** Celem uzyskania funduszów na pokrycie kosztów budowy szpitala w Myszkowie oraz budowy studzien artezyjskich sejmik powiatowy uchwalił na r. 1930-31 podatek inwestycyjny, z którego wpływ roczny ma wynosić 64.000 zł. Przed kilku dniami Min. skarbu w porozumieniu z Min. spr. wewn. zatwierdziło statut tego podatku.

× **NA ZJAZDY LEGJONISTÓW.** Wczoraj w godzinach popołudniowych wyjechało na zjazd legjonowy do Radomia około 70 osób z Zawiercia. Nie wszyscy jednak z uczestników są legjonistami. Na zjazd do Warszawy wyjechały 3 osoby.

× **Z CECHU RZEŹNICZEGO.** Izba rzemieślnicza nadesłała nominacje komisji egzaminacyjnej cechu rzeźniczo - wędliniarskiego na pow. Zawierciański ważne do 31 grudnia 1930 r. W skład komisji wchodzą mistrzowie: przewodniczący starszy cechu p. Leonard Sułkowski, zastępca p. Tomasz Piekarski, członek komisji p. Gustaw Nikiel, zastępca p. Franciszek Wolny. Ze strony czeladników członkiem komisji jest p. Wojciech Liwoch, zaś na miejsce zmarłego śp. Kochańskiego cech przedstawił kandydata p. Henryka Piekarskiego. Wobec nominacyj powyższych w krótkim czasie spodziewane jest przeprowadzenie egzaminów cechowych.

× **POŻAR.** W nocy 7 bm. w Przybyszowie gm. Żarki wybuchł pożar w zagrodzie Franciszka Warty. Spłonęły dachy na domu mieszkalnym i oborze. Wysokości strat ... przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

× **KRADZIEŻ.** Do spichrza p. Stanisława Śliwińskiego (Krucza 5) nocą dostali się złodzieje, wyjąwszy uprzednio okno, i zabrali 13 kg. mięsa, 40 kg. smalcu i 20 kg. słoniny, ogólnej wartości 270 zł.

× **ZA ZAKŁÓCENIE SPOKOJU** publicznego pociągnięto do odpowiedzialności Abrama Worcmana (Towarowa 14), Hermana i Arona Lewkowiczów (Kopernika 19) oraz Piotra Gomółke (Krakowska 8).

UROCZYSTY OBCHÓD

„Cudu nad Wisłą" w Zawierciu.

Tutejszy komitet obywatelski obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą" uzgodnił wraz z Federacją Z. O. O. wspólny program obchodu pamiętnego zwycięstwa nad hordami bolszewickiemi w r. 1920. Program ten w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

W czwartek dn. 14 bm. o g. 10 Msza św. żałobna za poległych. O godz. 19 zbiórka wszystkich organizacyj wojskowych, półwojskowych, sportowych, przedstawicieli organizacyj społecznych, związków zawodowych etc. O godz. 19.30 wymarsz na groby poległych z ran w wojnie z 1920 r. i złożenie wieńców. O godz. 20.30 capstrzyk, pochód przez miasto. Straże proszone są o zabranie z sobą pochodni.

W piątek zbiórka o godz. 8 wszystkich organizacyj wojskowych, półwojskowych, sportowych, przedstawicieli organizacyj społecznych, związków zawodowych etc. na boisku T. A. Z. O godz. 8.40 wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo dziękczynne. O godz. 10. wymarsz na płytę Nieznanego Żołnierza: zapalenie Znicza, złożenie wieńca i oddanie salwy honorowej. O g. 10.20 defilada przed Magistratem i rozwiązanie pochodu. Od g. 14.30 do 17 koncert orkiestry na alejce obok płyty Nieznanego Żołnierza. O godz. 15 bezpłatne przedstawienie dla dzieci w Domu ludowym T. A. Z. O godz. 19.15 uroczysta akademja w Resursie rzemieślniczej oraz w Domu ludowym Od godz. 8 do godz. 17 organaizacje o charakterze wojskowym wystawią wartę honorową przed płytą Nieznanego Żołnierza. Warta zmieniać się będzie co godzinę.

Bezrobocie w Zagłębiu

zmniejszyło się o 459 osób.

W ub. tygodniu, t. j. od dnia 2 do 9 b. m. bezrobocie na terenie P.U.P.P. Sosnowiec, obejmującym swą działalnością powiaty: Będziński, Zawierciański **zmniejszyło się o 459 osób i wynosi obecnie 16714 osób, w tem 622 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Największy odsetek stanowią robotnicy niewykwalifikowani, których zarejestrowano 10234; kolejno idą: metalowcy — 1832, włókiennicy — 1563 i górnicy — 1264 bezrobotnych.

Na zmniejszenie się bezrobocia wpłynęło przyjęcie do pracy 685 osób przez fabrykę Westen w Olkuszu, również Tow. akcyjne Zawiercie przyjęło do pracy 102 robotników. Zwolniły natomiast w ub. tygodniu z pracy: huta Bankowa — 155 robotników i Sejmik zawierciański 280. Redukują również robotników cementownie, co jest zapowiedzią wcześniejszego zakończenia w ub. roku sezonu.

Częściowo bezrobotnych było 13496, z których zatrudnionych 3 dni w tygodniu — 5333, 4 dni — 4132 i 5 dni w tygodniu — 3831 osób.

Z zasiłków korzystało w okresie od dnia 27 do 27 ub. m. 8483 osoby.

Przy robotach publicznych zatrudnionych było 5621 bezrobotnych, z których — 2412 w powiecie Będzińskim, 2362 w Zawierciańskim i 847 w powiecie Olkuskim.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wydobycie i zbyt węgla

ZAGŁĘBIACH DĄBROWSKIEM I KRAKOWSKIEM W CZRWCU B.R.

W czerwcu rb. wytwórczość kopalń wymienionych Zagłębi wynosiła **613.605 ton,** z czego na Zagłębie Dąbrowskie przypada 476.640 t. W porównaniu z majem rb. wytwórczość obu Zagłębi wzrosła o 28.500 t., czyli **o 4.8 proc.**

W zbycie węgla w kraju, który w czerwcu rb. doszedł do 400.543 ton, **widać pewną poprawę** (o 16.400 ton), biorąc jednak pod uwagę zbyt na poszczególne gałęzie życia gospodarczego, widzimy, że jednak **podstawowy przemysł żelazny wyk...ał dużą zniżkę spożycia** (mniej 6400 t. czyli 20.5 proc.) w porównaniu z majem.

Zbyt węgla poza granice Polski wyniósł 143.647 t. i **wzrósł nieco w porównaniu z majem rb.** (o 17.000 t.), jednakże daleki jest od tej normy, jaką wykazał w czerwcu ub. r.

Zapasy węgla zmniejszyły się i wynosiły 587.232 t.

Stan zatrudnienia robotników (33889) pozostał prawie tensam co w maju rb.

W odniesieniu do czerwca r. ub. stan przemysłu węglowego Zagłębia Dąbrowskiego w pozycjach wydobycia, zbytu w kraju i eksporcie wykazuje zmniejszenie, a mianowicie: wydobycie o 248.000 t. — 28.8 proc., zbyt w kraju o 147.000 t. — 26.8 proc., eksport o 61.000 — 29.7 proc. Zmniejszenie zbytu w kraju dla poszczególnych rodzajów odbiorców waha się w granicach od 20 do 36, a nawet 39 proc. (koleje). Zmniejszenie eksportu waha się od 22.5 do 46 proc.

Stan zatrudnienia w stosunku do czerwca r. ub. wykazuje zmniejszenie liczby robotników o 5.6 proc.

Z powyższego zestawienia wynika, że chociaż stan rzeczy w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego w czerwcu rb. wykazuje pewną małą poprawę w stosunku do maja rb., jednak w stosunku do czerwca r. ub. jest on w dalszym ciągu niepomyślny, a lekka poprawa w stosunku do maja rb. nie świadczy jeszcze, iż nastąpiło przełamanie w złej konjunkturze węglowej, obserwowanej od ostatnich miesięcy r. ub.

Kronika gospodarcza.

SPADEK PROTESTÓW WEKSLOWYCH. W Banku Polskim odsetek weksli zaprotestowanych w stosunku do płatnych wynosił w lipcu rb. 5.29 proc., podczas gdy w czerwcu wynosił 5.35 proc. i w maju rb. 6.07 proc. Ogólna suma zaprotestowanych weksli wynosiła 11 miljonów złotych wobec 12.8 miljonów zł. w czerwcu. W lipcu w przemyśle łódzkim zaprotestowano łączną ilość weksli 42.121 na 9.348.373.07 zł. Są to weksle krajowe. Protesty obejmują głównie dwie kategorje dłużników: 1) firmy, które już ogłosiły albo zmierzają ogłosić niewypłacalność i 2) pracownicy, korzystający w okresie letnim z urlopu. Przypisać to należy przedewszystkiem ścisłej selekcji materjału wekslowego, dokonanego od dłuższego czasu przez banki. Poprawa wypłacalności nastąpiła we włókiennictwie, budownictwie oraz częściowo w rolnictwie.

Z KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ. W związku z wyjazdami na letniska i do uzdrowisk, w ostatnich tygodniach wzrosła znacznie frekwencja na szlakach powietrznych, obsługiwanych przez polskie linie lotnicze, zwłaszcza na linjach Warszawa — Lwów — Galac — Bukareszt, Warszawa — Gdańsk, oraz Warszawa — Poznań. Samoloty, kursujące na tych linjach są ostatnim wyrazem komfortu i wygody: posiadają one kajutę z fotelami dla ośmiu pasażerów, oddzielną kajutę na pocztę i cięższy bagaż, toaletę z bieżącą wodą itd. Pasażerowie mogą swobodnie poruszać się w kabinie, wszystkie fotele umieszczone są przy oknach, przez które w ciągu całej podróży podziwiać można charakterystyczny widok ziemi z lotu ptaka. Do wzmożenia frekwencji przyczyniają się również niskie ceny biletów (Warszawa — Bukareszt zł. 200: Lwów — Bukareszt zł. 132; Warszawa — Gdańsk 81: Warszawa—Poznań zł. 65 przyczem członkowie LOPP korzystające z 20 proc. zniżki, które umożliwiają korzystanie z komunikacji samolotowej szerokiemu ogółowi. W lipcu rb. w 330 lotach normalnych i dodatkowych, samoloty przewiozły 1.631 pasażerów, 4.388 kg. poczty (około 250.000 listów) i 34.182 kg. przesyłek (gazety 4.2.. kg. bagaż pasażerów 16.951 kg. oraz fracht ... kg).

Kronika Olkuska.

Dziecko zmiażdżone

PRZEZ POCIĄG.

W dniu 8 bm. w południe pociąg osobowy zdążający w stronę Kielc, przed samą stacją Rabsztyn najechał na dwuletniego Sławomira Kmarę, synka urzędnika z Miechowa. Matka dziecka, p. Kmarowa, jadąc do Sosnowca w dniu 8 bm., pozostawiła synka u szwagra swego, p. Wąglewskiego, dyżurnego st. Rabsztyn, z zamiarem zabrania go przy powrotnej drodze. Tymczasem dziecko, pozostawione widocznie bez opieki, wyszło na tor kolejowy i znalazło śmierć pod kołami pociągu. Winę tego krew mrożącego w żyłach wypadku ponosi również maszynista, który zwolniwszy zwykle bieg pociągu przed samą stacją, mógł pociąg naczas zatrzymać.

× **TENOR TURZAŃSKI,** zaszczytnie znany śpiewak w całej Polsce i jak zagranicą przybył do kraju, a bawiąc u znajomych w Olkuszu — wystąpi z nadzwyczajnym wieczorem śpiewu w poniedziałek dn. 11 bm. o godz. 8 wieczorem w sali kina „Orzeł" („Sokół"). Na program składają się: Arje z najpiękniejszych oper: jak Verdi: arja z opery Aida: „Boska Aida"; Puccini — arja z opery „Cyganerja" „Ta rączka taka zimna"; Cilea — arja z op. „Saslesiana" (po raz pierwszy w Polsce śpiewana); Verdi — arja z op. Rigoletto „Kobieta zmienna jest"; Moniuszko arja z op. „Halka"; Serenada „Aj! Aj! Aj!" i wiele innych pieśni francuskich i włoskich itd. Turzański posiada przepiękny głos tenorowy (szkoła włoska) zachwycał słuchaczów swoimi sztuczkami wokalnemi. Na koncert śpiewu znakomitego śpiewaka wybiera się cały Olkusz i prowincja.

× **NOWA POLEWACZKA MIEJSKA BEZ WĘŻY.** Zapowiedziana przez nas w swoim czasie motorowa polewaczka miejska firmy „Skoda" o pojemności 2500 litrów, nadeszła już do Olkusza. Przybycie jej godnie oblano w jednem z pobliskich uzdrowisk, aby tak samo godnie mogła polewać ulice miasta w czasie upałów. Uczestnicy „oblewania" polewaczki twierdzą, że za te pieniądze (oblewania) możnaby śmiało nabyć kilkanaście metrów dobrego węża do polewaczki, tak aby mogła ona służyć również do gaszenia pożarów choćby lasów miejskich. Bo właściwie jest ona przeznaczona i do tego celu, tylko że nie posiada węży.

× **NAPAD W CZARNYM LESIE POD WOLBROMIEM.** Mieszkaniec Wolbromia, Aleksander Kuchta zameldował na posterunku w Wolbromiu przed wieczorem w dniu 8 bm., że wracając tego dnia w południe z Pilicy, został napadnięty w lesie t. zw. Czarnym pod Dłużcem, przez dwóch zamaskowanych osobników uzbrojonych w browningi. Osobnicy ci pod groźbą zabicia zrabowali Kuchcie 470 zł. gotówką i zbiegli w kierunku wsi Kalis, zakazując napadniętemu oddalenia się z miejsca przez dłuższy czas. Po przyjęciu tego zameldowania, natychmiast z posterunku udano się w pościg za napastnikami, jednak narazie bez rezultatu.

ZE SPORTU.

K. S. WARTA (Zawiercie) — T. S. VICTORIA (Sosnowiec). Już dzisiaj popołudniu o godz. 5-ej boisko T. S. „Victoria" w Sosnowcu przy ul. Aleja będzie terenem pierwszych w roku bieżącym zaciekłych walk o mistrzostwo okręgu kieleckiego. K. S. „Warta" z Zawiercia, która bez większego wysiłku zdobyła mistrzostwo grupy częstochowskiej i krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa zamierza zdobyć i laury mistrzostwa wojewódzkiego, spotka się poraz pierwszy z równie silnym i ambitnym zespołem T. S. Victoria — mistrzem Zagłębia Dąbr. Należy się spodziewać ciekawej i emocjonującej gry, bowiem „Warta" rozporządza doskonałym szybkostrzelnym atakiem, natomiast „Victoria" posiada bardzo silną obronę, a i napad nie gorszy pomocnością. Zawody te odbędą się bez względu na stan pogody i będą poprzedzone rozgrywkami młodszych drżyn. Licznych miłośników sportu piłkarskiego czeka tedy niebada widowisko.

Wystawa turystyczna

OD 31 SIERPNIA DO 30 WRZEŚNIA.

W dniu 31 bm. nastąpi w lokalu Polskiego Touring - Klubu (Bagatela nr. 3) otwarcie pierwszej w Warszawie wystawy turystycznej. Złożą się na nią częściowo eksponaty działu turystyki polskiej na Komturze, z dziedziny etnografji, przemysłu ludowego, powiększenia fotograficzne najciekawszych zabytków architektonicznych i krajobrazu, panoramy gór polskich i miast, modele schronisk i kościołów drewnianych itp. Eksponaty te na wzór Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu ugrupowane będą regjonalnie, aa uzupełnieniem ich będzie kilka stoisk ogólnych; obejmą one m. in. zobrazowanie rozwoju polskich towarzystw turystycznych, opiekę w ciągu dziesięciolecia nad turystyką przez władze państwowe, wydawnictwa turystyczne itd. Oddzielnie uwzględnione będą polskie zdrojowiska, a celem ich spopularyzowania projektuje się urządzenie na terenie Wystawy pijalni wód mineralnych. Uzupełnieniem eksponatów, dotyczących turystyki i propagandy w ścisłem tego słowa znaczeniu, będą stoiska przemysłu turystycznego, reprezentujące całą wytwórczość polską, z którą turysta stykać się musi w czasie wycieczki i w swojem życiu codziennem.

Część dekoracyjną i artystyczną wystawy stanowić będzie wystawa fotografji krajobrazu i zabytków, złożona z prac najwybitniejszych w Polsce fotografów - pejzażystów, wystawa obrazów polskich artystów malarzy, oraz wystawa przemysłu ludowego, połączona ze sprzedażą.

Prace przygotowawcze do wystawy są już w pełni, zgłoszenia ze strony wystawców napływają b. licznie. Wystawa trwać będzie do 30 września rb.

Niemiec Morzik

ZWYCIĘZCA RAJDU AWJONETEK.

Według ogłoszonego oficjalnego komunikatu ustalone została następująca kolejność i punktacja zawodników, którzy wzięli udział w niedawnym rajdzie awjonetek.

Pierwszy Niemiec Morzik osiągnął 427 punktów, drugi Niemiec Poss 423 p., trzeci Niemiec Noiz 415 p., czwarta Angielka Miss Spooner 416 p., piąty Niemiec Poh. Polacy lotnicy St. Płonczyński, kpt. E. Więckowski, por. Bajan i kpt. J. Gedgowd zajęli 17, 19, 28 i 30-te miejsce, zdobywając punktów 336, 323, 225 i 169.

Cenny skarb

ODKRYTY W WILNIE.

Od kilku dni krążyły po Wilnie pogłoski o wykopaniu starożytnego skarbu ogromnej wartości numizmatyczno - naukowej.

Po zbadaniu tej sprawy okazało się co następuje. Skarb rzeczywiście został wykopany przed kilku miesiącami. Znalazł go pewien chłop, który orał pole we wsi Rybiszki na terenie 11 komisarjatu policji Wilna i przypadkowo wykopał go na polu. Po wydobyciu skrzyni okazało się, że zawiera ona 400 monet srebrnych w formie podłużnych płytek wagi ogółem 40 kilogramów wysokiej próby.

Chłop w tajemnicy przed sąsiadami odtransportował skrzynię do miasta i sprzedał pewnemu jubilerowi za 5 tysięcy złotych. Wobecnej chwili jubiler jest w posiadaniu 330 sztuk tych monet. Badania przeprowadzone wykryły ogromną wartość naukową skarbu, bowiem znalezione pieniądze są pochodzenia starolitewskiego jeszcze z czasów Witoldowych, prócz tego znajduje się większa ilość t. zw. grzywien kijowskich i nowogródzkich pochodzących z 13 stulecia. Każdy pieniądz owinięty był starą nawpół zmurszałą materją. Skrzynia, w której znajdowały się pieniądze była drewnianą, wewnątrz obita blachą miedzianą.

Obecnie sprawą tą zainteresował się urzędnik konserwatorski.

Pożar uzdrowiska

POD TORUNIEM.

Onegdaj o godz. 10 wieczorem wybuchł olbrzymi pożar w gmachu zakładu kąpielowego w Solankach Czerniewickich pod Toruniem.

Ogień w oka mgnieniu objął dwa piętra gmachu, w którym mieściły się łazienki, urządzenia kąpielowe oraz mieszkania kuracjuszy.

Akcja ratunkowa, w której wzięły udział straże pożarne z Torunia i czterech okolicznych miejscowości wraz z harcerzami z Aleksandrowa, była bezsilna wobec ciągłego podsycania ognia przez silny wiatr.

Pastwą płomieni padł również cały dobytek kuracjuszy. Ocalała tylko hala maszyn. Straty sięgają kilkaset tysięcy złotych.

CIĘŻKIE MILJONY NA SZPIEGOSTWO

wydają zagraniczne ekspozytury G. P. U.

W wydawanym w Paryżu przez Biesiedowskiego i innych byłych sowieckich dygnitarzy, którzy odmówili powrotu do Moskwy, piśmie „Bor'ba" („Walka") ogłoszone zostały bardzo sensacyjne dane o olbrzymich środkach pieniężnych, asygnowanych przez Moskwę dla zagranicznych ekspozytur G. P. U., będącej, jak wiadomo,

głównym rozsadnikiem sowieckiego szpiegostwa zagranicą,

prowokacyj i bardzo często krwawych porachunków z wrogami sowieckiego regimu.

Z bardzo szczegółowego spisu owych wydatków wynika, iż ogólna suma, przekazywana z Moskwy, sięga... **30 miljonów dolarów rocznie,** przyczem niektóre pozycje są wręcz sensacyjne.

Dla zdobywania niezbędnych wiadomości i organizacyj całego szeregu prowokacyjnych wystąpień — pisze „Bor'ba" — agentury GPU.

posiłkują się przeważnie ogromnemi łapówkami,

jak to miało miejsce w następujących wypadkach:

„W 1924 roku za sumę 20 tysięcy dolarów GPU. zdobyło „współpracę" dwóch zagranicznych dyplomatów, a mianowicie finlandzkiego konsula w Konstanzy, w Rumunji i litewskiego w Białogrodzie. Obydwaj pozostawali jednocześnie na służbie swych państw i... GPU. Przy każdym z nich umieszczony został w charakterze „sekretarza osobistego" agent bolszewicki, który bezpośrednio kierował całą akcją szpiegowską. W 1928 roku jednemu z naczelników rumuńskiej policji politycznej (Siguranza), znajdującemu się obecnie w więzieniu, zapłacono

10 tysięcy dolarów za szereg informacyj,

przekazanych później do berlińskiej agentury GPU.

Szczególnie drogo kosztuje Moskwę utrzymanie berlińskiej filji gdzie najmniejsza pensja wynosi 100 dolarów miesięcznie, ilość zaś „współpracowników" wynosi w Berlinie około 200 osób.

W 1922 roku agentura w Berlinie otrzymywała 20 tysięcy dolarów miesięcznie, w 1923 — 35 tysięcy, wreszcie w ostanich latach koszty wzrosły do... 100 tysięcy dolarów miesięcznie.

Prowokacja, ten ulubiony sposób działania agentów sowieckich, kwitła we wszystkich postaciach.

w organizacjach emigracji rosyjskiej a szczególnie wśród monarchistów.

„Niemal połowa organizacyj monarchistycznych — pisze „Bor'ba" — istniała za fundusze GPU. Tak zwany kierunek „Cyryla" — wielkiego księcia z domu Romanowych, który nawet ogłosił carem Rosji swego przywódcę — był tak dalece opanowany przez agentów GPU., że... przedstawiciel „cara" Cyryla Włodzimierzowicza — i redaktor jego pisma w Berlinie byli na żołdzie sowieckim.

W radzie naczelnej „monarchistycznego związku rosyjskiego na emigracji" zawsze znajdowali się i do dzisiejszego dnia jeszcze znajdują się... agenci bolszewiccy".

Do specjalnej rubryki wydatków należą jeszcze defraudacje, popełniane systematycznie przez zagranicznych agentów. W 1923 roku agent Bogdanow

ulotnił się z... pół miljonem dolarów

a w 1925 roku kurjer berlińskiego przedstawicielstwa sowieckiego zdefraudował 25 tysięcy funtów angielskich.

30 miljonów dolarów rocznie płaci więc Moskwa za działalność swych ekspozytur GPU. — i

wszystko jednak idzie na marne,

gdyż zapowiadane tak szumnie, przygotowywane z olbrzymim nakładem pieniędzy wszelkie „czerwone święta" okazują się w rezultacie... generalną klapą.

A jednocześnie w Rosji sroży się tyfus głodowy, a całe wsie wymierają z nędzy i głodu.

Ile praszczurów

posiada każdy z nas?

Wiadomo, że liczba przodków każdego człowieka rośnie w miarę cofania się do starszych pokoleń. Ponieważ musi mieć on dwoje rodziców, więc z każdem pokoleniem wstecz liczba rodziców tych podwaja się, tj. że ma on dwu dziadków i dwie babki, czterech pradziadów i cztery prababki, ośmiu prapradziadów i osiem praprababek itd.

Jeżeli przyjmiemy dla jednej generacji przeciętnie 33 lata, to okaże się, na zasadzie progresji geometrycznej, że w 33 generacji wzwyż, t. j. 1000 lat temu, miał on 5 miljardów praszczurów. Ponieważ ludność Europy współczesnej nie przekracza pół miljarda, a logika liczb jest nieubłagana, więc chcąc wytłomaczyć ten pozorny paradoks, musimy przyjąć, iż ci przodkowie wskutek małżeństw z bliższymi lub dalszymi krewnymi wielokrotnie powtarzają się w szeregach ascendentów danej osoby.

Jak znaczna liczba przodków odpada od teoretycznej sumy, wobec wspomnianych wyżej związków, najłatwiej jest przekonać się z genealogji domów panujących, która przez nadwornych kronikarzy prowadzi się z nadzwyczajną dokładnością.

Otóż drzewo genealogiczne tragicznie zmarłego arcyksięcia Franciszka Ferdynanda wykazuje, że w jedenastej generacji wstecz, tj. w 1620 r., posiadał on nie obowiązującą teoretycznie liczbę 1024 wówczas żyjących praszczurów, lecz zaledwie 234 osoby, które wskutek zawieranych z krewnymi małżeństw, figurują po kilkanaście a nawet po kilkaset razy w szeregu jego przodków.

Np. Ludwik V Hessen-Darmsztadzki figuruje 18 razy, król francuski Henryk IV — 22 razy, Filip III hiszpański — 25 razy, a cesarz Ferdynand I — 25 razy, a cesarz Ferdynand I — 25 razy w drzewie genealogicznem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Jeszcze dobitniej uwypukli się ta redukcja liczby przodków w danej generacji, jeżeli zaznaczymy, iż — według heraldyka Rollera — Karol Wielki powtarza się przeszło 100.000 razy jako praszczur arcyksięcia Karola Fryderyka Badeńskiego.

To samo stosuje się i do wszystkich ludzi z mniejszem lub większem wahaniem się odsetka redukcji liczby przodków, niemniej jednak teoretyczna liczba praszczurów dzisiejszej Europy wynosi kilkaset miljardów, licząc od chwili osiedlenia się ludów, zamieszkujących współczesny stary kontynent.

Tymczasem, opierając się na danych, jakie dostarczają nam źródła historyczne, ludy te liczebnie stanowiły jakąś dwudziesto - tysiączną część tej olbrzymiej sumy. Stąd prosty wniosek, że w ramach tych kilkunastu, względnie kilkudziesięciu miljonów pierwotnych mieszkańców i najeźdźców Europy musi się mieścić te kilkaset teoretycznych miljardów praszczurów, co jest jedynie możebne przy ciągłych, wielokrotnie powtarzanych małżeństwach pomiędzy bliższymi i dalszymi krewnymi.

Zakreślone w ten sposób koło pokrewieństwa ogarnia wszystkie narody Europy, bez względu na ich przynależność rasową, co właściwie powinnoby wytworzyć podstawę do braterstwa ludów!

Nowa rasa karłów.

PLEMIĘ DZIKIE, NIEBEZPIECZNE I WROGO USPOSOBIONE DO BIAŁYCH.

Znany podróżnik szwedzki dr. Gustaw Bolinder odkrył dziwne plemię karłów, między Kolumbją i Wenezuelą. Jakkolwiek dr. Bolinder stwierdził istnienie tej niezwykłej rasy przed kilkoma laty, dopiero teraz podał ten interesujący fakt do wiadomości publicznej w odczycie radjowym, wygłoszonym przed paru dniami.

Istnienia karłów, których dr. Bolinder nazwał Motilonami, domyślano się już dawniej, dopiero uczonemu szwedzkiemu udało się dotrzeć do nich i porozumieć z nimi, gdy pigmejczycy owi wymordowali ekspedycję poszukiwaczy nafty, która znalazła się na terenie przez nich zamieszkałym.

Badania dr. Bolindera wykazały, że jest to plemię niezmiernie dzikie i niebezpieczne, wrogo usposobione dla białych. Dr. Bolinder dowiedział się wielu ciekawych szczegółów co do zwyczajów i trybu ich życia. — Wzrost ich osiąga 110 centymetrów. Żyją w sposób niesłychanie prymitywny. Mieszkania ich to poprostu zasłony zawieszone na kilku drągach. Ze względu na niesłychaną wojowniczość i jak się zdaje skłonność do ludożerstwa, żyją w zupełnem odosobnieniu. Są świetnymi strzelcami, broń ich stanowi oryginalny łuk płaski, który jednocześnie może być mieczem.

Zwyczaje mają dziwaczne. Nie grzebią umarłych. Gdy przybywają goście, ciała zmarłych umieszczają środku izby, aby i oni mogli zaznajomić się z odwiedzającymi. W czasie uroczystości tańczą trzymając nieboszczyka na plecach. Orkiestra zaś składa się z fletów, zrobionych z kości ludzkich. Znachory Motilonów posiadają wielką umiejętność posługiwania się ziołami leczniczemi i oni to uratowali życie ciężko choremu dr. Bolinderowi. Uczony przywiózł ze sobą parę dorosłych karłów.

„Najsłodsze" miasto

W CZECHOSŁOWACJI.

W całej Czechosłowacji znajduje się około 4000 cukierników zgrupowanych w różnych stowarzyszeniach. Jako „najsłodsze" miasto może uchodzić Kutna Hora, w którem na 119 mieszkańców przypada 1 cukiernik; następne miejsce zajmuje Hradec Kralowa, gdzie na każdych 170 mieszkańców przypada 1 cukiernik. W samej Pradze stosunek ten wyraża się cyframi 1100:1.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

BŁĘKITNY PACKARD

41)

— W każdym razie niewyraźna sprawa. A jak tam Siński?

— Bez zarzutu. Teraz już jestem pewna, że jest we mnie zakochany. Skarży się, że go zaniedbuję i robi mi sceny zazdrości o Dunina. On zazdrosny — to dużo, prawda? Doniedawna chodziło mu tylko o... podbój, teraz zaczynam przewidywać, że mi się niedługo oświadczy. Przynajmniej mam tę pociechę.

— Dobrze. Nie zniechęcaj go — rzekła ciotka. — A Olszyński?

— O, z tym mam kłopot. Zawsze był spokojny, jakby nie wierząc, że się kiedyś na kogoś zdecyduję, ale teraz zaczyna się widocznie obawiać, że mnie straci.

— Osioł. A Lichtstein?

— Oświadczył mi się. Dałam bezwarunkowego kosza. Wstyd mieć taką reklamę. Wygląda jak rzeźnik i nie ma żadnego obycia. Typowy nouveau riche. Dziwne, że jego siostry tak się wypolerowały. Groził mi, że się zastrzeli.

— Nie byłoby czego żałować. Ale z tym Duninem trzeba koniecznie coś zrobić. Najlepiejby było, żeby ciebie zastano w jego pokoju, albo jego w twoim — w jakiejś niecenzuralnej godzinie, rozumiesz — i żeby się wieść o tem rozniosła po całem wybrzeżu. Już jabym się o to postarała.

— No, dobrze, ale jeżeli on się spostrzeże, że to była pułapka i nie oświadczy się?

— Oświadczy się. Już ja ci za to ręczę. Potrafię go przyprzeć do muru.

— Dobrze — rzekła z wahaniem Ala. — Plan zasadniczo dobry, tylko jak go przeprowadzić?

— Mnie to zostaw. Zastanowię się i potem ci powiem. A teraz idź spać, bo będziesz miała jutro podbite oczy. Ale, ale, czy Dunin wie, gdzie my mieszkamy?

— Chyba nie. Pokazywałam mu raz naszą willę — zdaleka — sądzę, że nie zwrócił uwagi. Był jakiś roztargniony i nie słuchał nawet, co mówiłam.

— To dobrze.

— Może jednak źle się stało, że go do nas nie zaprosiłam, ale to ze względu na Janusza i Sińskiego. Nie chcę, żeby mi robili awantury.

— Dobrze się stało. Zobaczysz. No, idź już spać.

Ala odeszła posłusznie do swego pokoiku. Była podniecona i niespokojna. Myśl o Duninie nie dawała jej spokoju. Nie kochała się w nim, o, nie! Była za praktyczną osóbką, żeby stracić głowę w taki sposób. Coby się stało wtedy ze wszystkiemi ambitnemi planami i marzeniami? Od chwili, gdy przestała być dzieckiem, cały jej światopogląd zamknął się w jednem słowie: „karjera". Chciała być bogata, stroić się, królować, olśniewać... Poza tem nie istniało dla niej nic. W sercu jej nie drgała ani jedna struna bezinteresownej uczuciowości. Nie kochała nikogo, absolutnie nikogo, pozwalała za to kochać siebie i uważała, że ma prawo do podziwu i miłości całego świata.

Dunin rzucił na różową świetlistość jej egoistycznego światka szary cień alarmujących przeczuć. Dotychczas wszyscy młodzi ludzie, jakich spotykała na swej drodze, ulegali jej urokowi w mniejszym lub większym stopniu i albo się z miejsca zakochiwali, albo okazywali ochotę nawiązania flirtu. Ten był jak skała. Pomimo całej galanterji, nierzadkich komplementów i wyraźnego zachwytu dla jej urody — jak skała. I żeby to był jeszcze jaki „chudopachołek", utrzymujący się z pensji lub gaży, jakośby się to upokorzenie przetrzymało, ale taki Dunin, taki potentat, taka świetna partja... Nie, życie jest okrutne i niesprawiedliwe, och, okrutne i niesprawiedliwe!...

Ala westchnęła ciężko i zaczęła się rozbierać. Pomimo ruchliwego dnia i burzliwej nocy nie chciało jej się jakoś spać. Narzuciła na siebie lekki szlafroczek i wyszła na balkon.

Świtało.

Na ciemnem jeszcze tle nocnego nieba różowiła się wąska smuga wschodu. Gwiazdy gasły jedna po drugiej. Od strony morza dochodził słaby szum.

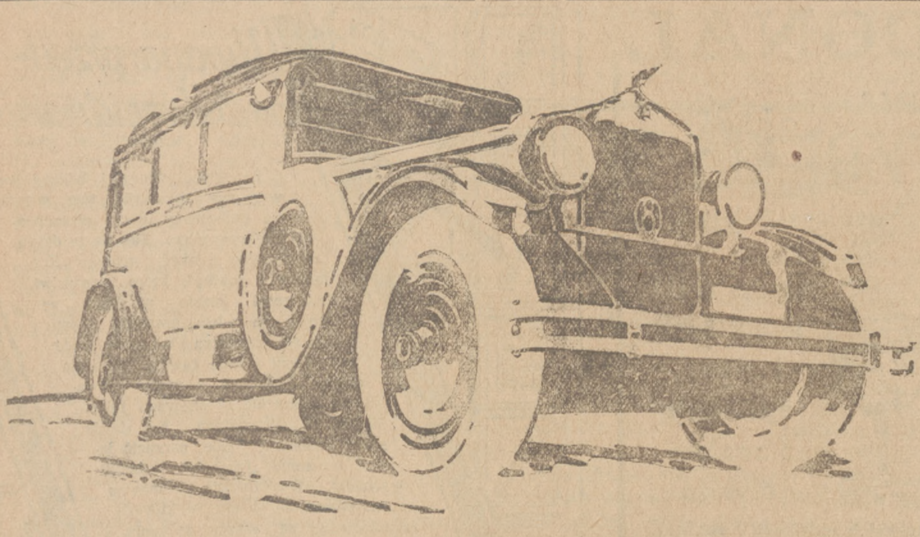
Stała nieruchomo ze wzrokiem, wbitym w dal.

— Panno Alu!

Drgnęła i przechyliła się przez drewnianą poręcz balkonu.

Na trawniku pod balkonem stał Olszyński, ubrany jak na wycieczkę. W nieprzemakalnym płaszczu, z przewieszoną przez ramię płócienną torbą...

(D. c. n.)



Samochody
Osobowe
Ciężarowe
Autobusy

„OŚWIĘCIM-PRAGA"

ZNACZNA ZNIŻKA CEN WOBEC CZĘŚCIOWEGO WYROBU W KRAJU

Centralne Zakłady Naprawy i Składy części zapasowych

PRZEDSTAWICIELSTWA:

„Oświęcim--Praga--Auto"

Katowice: Plac Wolności 9. Tel. 31-41.
Warszawa: Kredytowa 4. Tel. 291-34. Telegr. „Centropług"
Lwów: Jagiellońska 7. Tel. 3-05.
Poznań: Plac Wolności 11. Tel. 55-33. Telegr. „Autopraga"
Kraków: Kremerowska 6. Tel. 23-67.

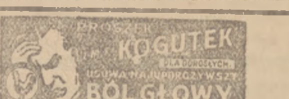
„OSWIĘCIM"

Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów S. A.
Tel. 47. Oświęcim II. Telegr. „Famis"

3817

Wystrzegać się naśladownictw o podobnym brzmieniu.





Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewna trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 3509



WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAZ

Sklep spożywczo galanteryjny manufakturowy w Zagłębiu Dąbrowskiem przy dużej kopalni w Centrum dobrze zaprowadzony jest okazyjnie do sprzedania. Pisemne zgłoszenia Niemce poczta Kazimierz k/Strzemieszyce Rek O. K. 3945

Do sprzedania sklep spożywczy i tytoniowy z mieszkaniem w dobrym punkcie Dańdówka Daniłowskiego Nr. 2 3922

ŻETONY, GWOZDZIE DO SZTANDAROW I ZNACZKI DLA SZKOŁ

WYKONYWA
Fabryka Galanterji Metalowej
Goldberg i Kucyński
Sosnowiec,
Przejazd 3, tel. 5-46.

Pianino używane dobrej marki kupię. Oferty pod „Pianino" do Kurjera. 3955

Książki szkolne używane od rodziców lub starszych kupuje księgarnia „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju". 3972

AUTOBUS

3965 marki

CHEVROLET

6-cyl. w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania.
MOTORCAR
Sosnowiec 3 Maja 13.

Okazja! Sklep duży, dwie wystawy, telefon, punkt dobry, z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Wiadomość: Będzin telefon 7-39. 3979

Forda półciężarówkę mało używanego sprzedam, motocykl używany dobry kupię. Sosnowiec 1 Maja 21 portjernia telefon 1203. 3964

Maszyny do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami sprzedam zaraz tanio i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę i Singera używaną za 180 złotych. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak. 3961

Sprzedam kozetkę, tapczan, otomanę. Sosnowiec Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 3967

Sypialnie najnowszych wzorów, stoły rozsuwane, krzesła, urządzenia kuchenne i inne drobiazgi wszystko bardzo solidnego wykonania sprzeda pracownia stolarska Ign. Reszki, Sosnowiec Orla 4. 3952-2

Sprzedam piwiarnię dobrze prosperującą z całem urządzeniem. Wiadomość Czeladź, Rynek 11, Jakubowicz. 3948-2

Masło, jaja, sery hurtowo sprzedaje „Dwór" Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu, telefon 14-25. 3861

LOKALE

Pokój umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość Kurjer Zachodni. 3956

Mieszkanie słoneczne 2 pokoje, kuchnia, przedpokój i łazienka z wszelkimi wygodami do wynajęcia ul. Reymonta 3 w Sosnowcu. 3953-3

Budki w Halach „Rozwoju" do poddzierżawienia. Wiadomość w Kancelarji Spółdzielni „Ogniwo". 3973

Magazyn murowany, nadający się również na warsztat lub fabryczkę, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48 u gospodarza. 3925-2

Jest pokój przejściowy do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Kołłątaja 10, Weinsztok. 3968

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Ciasna 8, dozorczyni wskaże. 3966

Lokal dla celów przemysłowych kilkanaście ubikacji wolne mieszkanie całość lub częściowo zaraz do wynajęcia. Oferty pod „Okazja" Administracja Kurjera. 3960

POSADY i PRACE

Potrzebny pomocnik po piekarni Józefa Smorowskiego w Dąbrowie Górn. ul. 1-go Maja 52. 3971-2

Potrzebna kasjerka Warszawska 14, Kosa. 3935-3

Potrzebna uczciwa sklepowa do sklepu rzeźniczego. Sosnowiec ul. Kościelna 2, Mazurkiewicz. 3969-2

Kucharka potrzebna uczciwa pracowita z dobremi świadectwami Legionów Nr. 23 parter 3954

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa. — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3840

NAUKA I WYCHOW.

Kursy Inżyniera Froma rozpoczynają wykłady—codziennie zapisy Sosnowiec, Warszawska 22 telef. 4-92. 3962

Zapisy na **Koedukacyjne** roczne i półroczne **Kursa Handlowe**. M. Kołaczkowskiego w Będzinie Sączewska 25. rozpoczynają się 18 sierpnia. Prospekty bezpłatnie. 3978

OŻENKI

Poszukuję towarzyszki życia, podobnej do bohaterki powieści drukowanej w „Kurjerze Zachodnim" „Błękitny Packard". Zgłoszenia nieanonimowe do „Kurjera" pod „Jurek". 3970

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat Sosnowca dla Wieprzyckiego Zygmunta rok 1910. 3959

Lis Emilja zgubiła dowód osobisty, wydany przez gminę Rabsztyn,

ROZNE

Truskawiec Kresowy ziemiański pensjonat Krzysia położony centrum poleca pokoje. Kuchnia djetetyczna. 3341-6

Oświadczam, że znajdujące się w obiegu weksle z moim podpisem i żyrem Nachmana Feldmana są sfałszowane i za takowe nie odpowiadam Stefan Rzewuski 3923

Przyjmuje do szycia suknie, kostjumy i. t. p. podług najnowszych modeli. Sosnowiec Piłsudskiego 32 wejście od frontu przez ganek 3958

KINO „ZAGŁĘBIE"

DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS! Podwójny program

I
POLSKI FILM
„MASCOTTE"

II
„ZDRAJCA Z ZACHODU"

Następny program
„SZALONE ŻONY"

KINO-TEATR „PALACE"

W SOSNOWCU.
ulica Warszawska 2.

Od czwartku 7-go do 10-go sierpnia włącznie

WIELKI PRZEBÓJ FILMOWY

„WIERA MIRCEWA"

Przeróbka słynnej sztuki **URWANCEWA**

OBSADA:
Wiera Mircewa—Marja Jacobini, Prokurator Mircew—Jean Angelo, Poljarin—Grzegorz Chmara, Iwickaja—Ida Wüst, Zynaida Koljawa—Elza Temary, Julja—**Natalja Roseneli (Łunaczarska)**, Szegin—Warwick Ward, Dr. Siegiel—Oreste Bilancia, Starobelski—J. v. Schoreghy, Plutanow—Harry Frank.

TYGODNIK AKTUALNY.

KINO „CZARY"

W CZELADZI.

W NIEDZIELĘ 10 i PONIEDZIAŁEK 11 SIERPNIA r. b. HRABINA AGNES ESTERHAZY w wielkim filmie p. t.:

„ROZKOSZ ZEMSTY"

ilustrującym wyrafinowaną zemstę wzgardzonego mężczyzny.

„Drukowano farbą rotacyjną Fabryki Farb Drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie"

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.